

## Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy.  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii  
miesięc. 2 k. 50 h. } z 2-rot. 3 k. — h.  
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.  
rocznie 20 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku  
pocztowego miesięcznie 5 kor.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szym piśmem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 40 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Galicja w budżecie państwa na rok 1904.

### Słowo o budżecie państwa na r. 1904.

Budżet państwa, przedstawiony przez rząd na rok 1904, zamyka się formalną zwykłą w kwocie 2,738,700 k. Ogólne przychody państwa przewiduje rząd w sumie 1,737,509,991 koron, ogólne wydatki w sumie 1,734,771,291 kor.

Tę formalną równowagę budżetową osiągnął rząd z wielkim mozolem, pomimo nowego obfitego źródła dochodów w postaci podatku od biletów kolejowych, który już do września bieżącego roku zapewnił skarbowi znacznie większy wpływ, niż rząd na cały rok preliminował, niemniej pomimo uchylenia premij cukrowych bez równoczesnego obniżenia podatku od cukru i pomimo przeprowadzonej korzystnie konwersji renty państwowej. Podatek od biletów kolejowych, z którego roczny dochód obliczał rząd w sumie 11 milionów koron, przyniósł skarbowi od stycznia po koniec września 12,137,789 kor. i jest preliminowany na rok 1904 w sumie 15,254,000 kor. Uchylenie premij cukrowych zaoszczędziło państwu wydatku w kwocie 13,8 milionów koron, a ponieważ równocześnie wskutek zniżenia cła i cen cukru wzrosła konsumpcja cukru, liczy minister skarbu na wzrost przychodu z podatku od cukru w kwocie 6,5 milionów koron, co czyni razem z ową oszczędnością sumę zwyż 20 milionów koron. Dzięki konwersji renty, zmniejszył się wydatek na jej oprocentowanie o 7,2 milionów koron.

Dawno już nie był austriacki skarb państwowy zasilony naraz tylu nowymi wpływami, a względnie oszczędzonymi i tak znaczącymi oszczędnościami budżetowymi. Jednak owa zwykła budżetowa jest tylko formalną: celem osiągnięcia jej nie odłożono funduszu zaopatrzenia stowarzyszenia funkcyjaryuszów pocztowych, wynoszącego 9 milionów koron, do kasy państwowej jako posiłkowego funduszu emerytalnego, lecz cały ten fundusz wciągnięto do bieżącego dochodu, a nato niast obciążono etat pensyjny nowym stałym wydatkiem na ich zaopatrzenie, preliminowanym na r. 1904 w kwocie 399,000 koron; nadto nie przeznaczono z dochodów odpowiedniej kwoty na częściowe umorzenie ogólnego długu państwa, lecz preliminaruje się w tym celu przychód w kwocie 26,6 milionów koron z nowo wydać się mającej 4 pre. renty koronowej w miejsce renty wspólnej. Gdyby więc ów fundusz pocztowy nie został wciągnięty do dochodów bieżących, lub gdyby rząd nie

uzyskał zezwolenia parlamentu na emisję nowych obligacji, którego w myśl osnowy §. 14 ust. zasadn. sam sobie udzielić nie może, wówczas budżet musiałby się zakończyć niedoborem.

Niekorzystną stroną budżetu na rok 1904 stanowią jeszcze dwie inne okoliczności. Najpierw nagromadzenie się bardzo znacznej liczby kredytów z lat dawniejszych, przeniesionych bez osobnego pokrycia budżetowego na rachunek roku przyszłego. Wiele z owych kredytów musi być w r. 1904 zrealizowanych w interesie prawidłowej gospodarki finansowej, n. p. mnóstwo budynków, regulacje rzek, wiele budowli drogowych, które się mimo uwzględnienia ich w dawniejszych budżetach i pomimo ich uznanej pilnej potrzeby, nieustannie odkładało (n. p. w Galicji budynki sądowe w Podgórzu, Krakowie, Gorlicach, Śniatynie, Bóbrce, Mościskach, wydatek na uposażenie klinik we Lwowie i inne). Dalszą niekorzystną stroną jest napięcie niektórych przewidzianych dochodów państwa z podatków ponad sumę uzyskaną rzeczywiście w latach ostatnich. Wprawdzie z ogólnym rozwojem i wzrostem ludności, można liczyć na stały wzrost dochodów publicznych, jednakowoż bywają także lata niepomyślne, a zarazem pożądaną jest pewna rezerwa na wydatki nieprzewidziane, wskutek czego w dawniejszych latach umyślnie preliminarowano dochody z podatków w sposób przeczony w kwotach niższych, niż wynosił rzeczywisty dochód w ostatnim roku. Na rok 1904 preliminaruje rząd dochód z podatków bezpośrednich w sumie 293,3 milionów koron, gdy rzeczywisty wpływ w r. 1901 wynosił 292,2 milionów koron, a w r. 1902 tylko 290,3 milionów koron.

Dochód z podatków konsumcyjnych preliminaruje rząd ostrożnie, w kwocie 324,5 milionów, wobec rzeczywistego wpływu w r. 1901 w kwocie 323,8, a w r. 1902 w kwocie 334 milionów koron. Dochód z monopolu tytoniu (brutto) w kwocie 222,8 milionów kor., wobec wpływu w kwocie 220 milionów w r. 1901, a 219,8 w r. 1902; dochód ogólny z monopolu soli w kwocie 46,7 milionów, wobec wpływu w kwocie 46 milionów w r. 1901 i 46 milionów w r. 1902. Dochód ze stempła, taks i opłat, preliminaruje rząd w sumie ogólnej 148,9 milionów koron, wobec rzeczywistego wpływu 141,6 milionów koron w roku 1901, a 156,3 milionów k. w r. 1902. Z porównania powyższych cyfr wynika, że można wprawdzie spodziewać się w dziale podatków pośrednich i opłat wyższego dochodu w r. 1904, niż rząd preliminaruje, że jednakowoż przy normalnym wzroście zwykła ta nie osiągnie tych kwot, jakie uzyskano

w latach ostatnich. Np. w r. 1902 wpłynęło ponad preliminarz budżetowy z podatków bezpośrednich + 12,1 mil. k., z ceł + 8,1 mil. k., z podatków konsumcyjnych + 15,2 mil. k., ze stempła, taks i opłat + 9,9 milionów koron, a mimo to ogólny bilans finansowy został zamknięty zwykłą etatową w kwocie 12,2 mil. k. tylko dzięki tej okoliczności, że 16,8 mil. k. kredytów prolongowano na lata następane.

Wzrost dochodów państwowych i korzyści z owych zaoszczędzeń nie są, niestety, równomiernie wyrażone w cyfrach wydatków państwowych na cele publiczne. Pochodzi to najpierw stąd, że budżet na rok bieżący tylko formalnie zamykał się zwykłą, dzięki umieszczeniu nadzwyczajnych wpływów z rybków mennicy (monety zdawkowej) w kwocie 13,1 milionów kor. i z nadwyżek r. 1901 w kwocie 6,3 milionów kor., razem więc w sumie 19,4 mil. kor., którą budżet na r. 1904 nie rozporządza; powtóre zaś z tej przyczyny, że oszczędność w kwocie 7,2 mil. k., osiągnięta przez konwersję renty wspólnej, w przeważnej części stopniała wskutek przewidywanego nowego wydatku na oprocentowanie i ratalne umorzenie nowych długów, które w r. 1904 mają być zaciągnięte w drodze emisji renty koronowej w ogólnej sumie 231,57 milionów koron na budowę kolei i kanałów, na haubice i umorzenie renty wspólnej za r. 1903 i 1904. Jeżeli nadto uwzględnimy, że w skutek wzrostu emerytur wydatek w etacie pensyjnym podniósł się o 2 miliony koron, że wydatek na dyurnistów i pomocników kancelaryjnych podniósł się znacznie wskutek uregulowania ich płacy, a zrozumiemy, dlaczego wydatki na zadania publiczne pozostały prawie w zastój, pomimo, że się podwyższono listy cywilne, jak zamierzono w r. 1903 i pomimo nieznacznego tylko wzrostu wydatków na cele wspólne monarchii o 270.000 k.

W tak niepomyślnych stosunkach finansowych, wśród ciągłej troski o zachowanie równowagi finansowej, każda nowa pozycja wydatków na cele publiczne musi być wyważona wpływem politycznym. Z takiego stanowiska ocenianić należy także udział Galicji w budżecie państwa na r. 1904; sąd nasz o tym udziale wypadnie niewątpliwie mniej surowo, jeżeli uwzględnić zechcemy trudności, jakie muszą być przełamane, gdy chodzi o lepsze uposażenie naszego kraju wobec powszechnego wycięgu politycznego w państwie o owe okrucieństwa, jakie w naszym budżecie były możliwe do rozdania.

Dr. STANISŁAW GŁĄBIŃSKI.

## Listy krakowskie.

Kraków, 18 listopada.

(Rywalizacja Lwowa z Krakowem. — Wystawy „Sztuki”, Tow. sztuki stosowanej i zbiorów F. Jasińskiego).

Austria stanowczo nie ma szczęśliwej ręki do dualizmów. Być może, że system ten wychodził z przeczornej zasady, zalecającej mieć zawsze dwie ciężki przy łuku, ale tam, gdzie obie ciężki działają muszą równocześnie, trudno mówić o ich zgodności. Kuleje dualizm austro-węgierski, kuleje dualizm władz politycznych i autonomicznych, kuleje też dualizm dwóch stolic Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim. Niema chyba kraju w Europie, któryby równie dotkliwie cierpiał na podobne rozdwojenie: z jednej strony stolica historyczna i kulturalna zarazem, z drugiej — stolica polityczna. Nie mówię o Rosji: tam Moskwa była raczej siedzibą carów, niż stolicą dziejów narodu, Petersburg zaś jest rzeczywistą stolicą polityczną i kulturalną zarazem.

U nas każdy epizod życia publicznego, każda organizacja praey obywatelskiej, każda nawet instytucja ogólnokrajowa, rozszczepiać się musi na dwie połowy, a tem samem traci na jednolitości, na sprężystości, na sile działania. Odbija się to najgorzej na rzeczy tak ważnej, jak jedność opinii kraju. Dziennikarstwo rozwinać się szerzej nie może, każdy bowiem dziennik ma swego konkurenta w piśmie drugiej stolicy, choćby jednokierunkowym; opinia publiczna urabia się osobno we Lwowie, osobno w Krakowie i po skrytykalizowaniu się dopiero dochodzi do pewnej nivelacji. Toż przecie Galicja Wschodnia i Zachodnia posiadają nawet w znacznym stopniu odmienny układ stronnictw, pomimo jedności życia politycznego.

A nakoniec „last not least“ owa przysłowiowa rywalizacja pomiędzy Lwowem a Krakowem, czę-

ściej jowialna niż groźna, ale sprowadzająca jeden skutek nader ujemny: mieszkańcy obu miast, nie czytając wzajemnie swoich dzienników, otrzymując wiadomości o sobie w formie że tak powiem niesobistej, znają się nawzajem, jako dwie zbiorowości, bardzo mało i często nie rozumiejące się obustronnie. Tymczasem różnice w duchowości obu stolic są tak znaczne, jak różnice typu i fizjonomii miast samych i ich ludności, jak różnice klas, które tu i tam ton życia nadają, jak różnice kwestyj, które poruszają i zajmują opinię mieszkańców.

We Lwowie przeważa niewątpliwie polityka, zarówno krajowa, jak i wiedeńska, w Krakowie — sztuka, literatura i nauka; tam mniejsza jednolitość ludności i mniej zakorzenione tradycje nadają ogólni cechy ruchliwości, wrażliwości, impulsywności, tu widzimy spokój i brak wszelkich odruchów, tam inicjatywa zasad, tu — inicjatywa potrzeb, tam patryotyzm uczuć, tu — patryotyzm instynktów, tam deliberacja, tu — refleksja.

Gdybym chciał dziś pisać o wypadkach dnia za tydzień ubiegły, nie znalazłbym nic godniejszego do zaznaczenia, poza zwyczajnymi kronikarskimi faktami, nad ostatnie ewenementy krakowskie z dziedziny sztuki bez cudzysłowu i „Sztuki“ w cudzysłowie.

Wystawa Towarzystwa „Sztuka“ na placu Szczepańskim, tak niecierpliwie wyglądana po ostatnich sukcesach wiedeńskich, przeszła z wielu względów oczekiwania, zwłaszcza po nieco poronionej wystawie tutejszego „Salonu“.

Wszyscy niemal biorący w niej udział dorzucili coś poważnego do wieńca swych zasług, a całość złożyła się bardzo kulturalna, bardzo artystyczna i co nie zawsze idzie z tem w parze, bardzo interesująca. Co przytem uderza, to brak zupełny rzeczy miernych: cenzura musiała być wysoka, zrozumiała widać dobrze swe zadanie — podnosze-

nia poziomu sztuki u malarzy, a smaku wśród publiczności.

Kto pamięta całość naszego malarstwa polskiego jeszcze przed laty kilku (mówię o zradzającym się wówczas zastępie sił młodych), uderzyć musiała podwójna jego cecha: wielkiej subtelności artystycznej w stosunku do poprzedników, ale zarazem wielkiej szarżyzny duchowej, odczuwania piękna przez wrażliwe, ale zmęczone i wyczerpane nerwy, jakiejś atonii twórczości, nadszcutej a zbolalej, którą raz było wszystko, co tchnęło zdrowiem, jednością i siłą.

W ostatnich czasach nastąpił zupełny przewrót pod tym względem, jakiś powiew dzielności i mocy przeszedł przez naszą sztukę, coś, coby nazwał ruszcycową tężyzną, ożywiło twórczość, jakiś nowy duch każe naszym artystom czuć mocniej i silniej się wyrażać.

I nie to bynajmniej tylko, że powatały nowe talenty tego pokroju, ale wiele, wiele dawnych, już zdawało się skrytykalizowanych (nazwisk nie wymieniam), tworzy dziś inaczej, głębiej, dzielniej i potężniej, a wystawa obecna świadczy wymownie, ile na tem sztuka polska zyskała.

Czemu zwrot ten przypisać? Łatwo byłoby tu doszukiwać się wpływu tego lub owego malarza, albo zaznaczyć związek nowego prądu z powrotem nie już do tematów ludowych, jak niegdyś, ale do samego charakteru sztuki ludowej, do istotnego jej typu, pełnego barwności, prostoty i siły. Wszystko to było zapewne, ale tytułem objawów wtórnych. Rdzenną jednak przyczyną jest niewątpliwie zmiana zachodząca w naszych oczach w samej duchowości narodu, przyływ wiary w siebie, w żywotność własną, w swą pracę i siłę.

Sztuka jest mniej indywidualna, niż to sobie zwykle artyści wyobrażają, a słusznym jest zdanie,



Komentarze są chyba zbyt czyste.

„Czas“ w walce nawiętej z kierunkiem „wszechpolskim“ coraz częściej mija się z prawdą i z logiką. Powód do ostatecznego wystąpienia dał mu nasz artykuł o wniosku Forzta. Organowi krakowskiemu nie podobał się zwłaszcza ten ustęp naszego artykułu, w którym mówimy:

„Pożądanem byłoby, ażeby ci posłowie, którzy mają dokładne wiadomości o akcyi czeskiej, wyjaśnili należycie właściwy charakter zarówno tej akcyi, jak wniosku Forzta, stanowiącego jej część integralną i bardzo ważną“.

Przytoczywszy te słowa, „Czas z udaniem oburzeniem woła:

„Z przyznania tego wynika, że 1) Czesi rozpocząć mają jakąś akcyę w kierunku zmiany konstytucyi, 2) że w akcyi tej współdziałają jacyś posłowie polscy.“

„W takim stanie rzeczy należy zapytać, od kąd to poszczególnym posłom wolno poza plecami Koła polskiego, do którego należą, wchodzić w jakieś akcyę z innemi stronnictwami parlamentarnemi? Wolno zapytać, na co istniałoby Koło i na czem polegałaby jego solidarność, gdyby każdy poseł mógł na własną rękę wchodzić w sojusze z innemi stronnictwami dla przeprowadzania jakichś akcyj, jak w danym przypadku, nawet bardzo daleko idących? Wolno zapytać, do czego taka dezorganizacja i takie obniżanie powagi Koła przyniosłoby, gdyby w ujem każdy poseł swoją politykę uprawiał i dla niej jednal sprzymierzeńców?“

Gdzie Krym, gdzie Rzym, a gdzie karczma bałtycka? Na jakiej podstawie ze słów naszych, że ci posłowie, którzy mają dokładne wiadomości o akcyi czeskiej i projekcie Forzta, powinni o tem poinformować Koło i opinię publiczną — wysnuł „Czas“ wniosek o jakiejś pokątnej intrydze i złamaniu solidarności Koła? Czy ta solidarność zabrania posłom polskim utrzymywać stosunki osobiste, dajmy na to z posłami czeskiemi, rozprawiać z nimi o sprawach politycznych i otrzymywać od nich pewne informacje. Od tych stosunków daleko jeszcze do „sejmów z innemi stronnictwami dla przeprowadzenia jakiejś akcyi“, do polityki na własną rękę.

Solidarność dotyczy działalności posłów, ale nie narzuca, nie może im narzucać przekonań. Wolno posłom polskim, należącym do Koła, solidaryzować się nawet w przekonaniach z akcyą czeską, nie wolno tylko jej popierać wbrew woli większości. Ale ani o popieraniu tej akcyi, ani o solidaryzowaniu się z nią niektórych posłów nie mówiliśmy wcale, zaznaczyliśmy jedynie, że mają o niej dokładne informacje i powinni się niemi z Kołem i opinią publiczną w kraju podzielić.

Nam właśnie chodzi o to, żeby pojedynczy posłowie po za plecami Koła nie wchodzili w żadne porozumienia nie tylko z innemi stronnictwami, ale przedewszystkiem z rządem, co praktykują stale inspiratorowie „Czasu“. Te bowiem pokątne konspiracyjki, przez stańczyków uprawiane, rozbijają solidarność Koła i obniżają jego powagę.

„On ne parle pas de la corde dans la maison d'un pendu“. O tem „Czas“ w zapale polemicznym

zapomniał, jak zapomniał o maksymie, że guiew nie tylko piękności, ale i rozsądkowi szkodzi.

## Postulaty kolejowe.

Z powodu zwołania państwowej rady kolejowej na dzień 4 grudnia, odbyła onegdaj posiedzenie komisya kolejowa lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej i przeprowadziwszy obszerną dyskusyę ułożyła szereg postulatów, które w formie wniosków delegacji Izby (pp. Baczewski i Russmann) na wspomnianej Radzie przedłożą. Wnioski te dotyczą rozmaitych niedomagań kolejnictwa państwowego w kraju. Ze względu na ogólne ich znaczenie, podajemy je w streszczeniu. I tak domagać się będą delegacji Izby lwowskiej;

1) aby przywrócono w r. 1904 napowrót specjalne taryfy drzewne dla przesyłek z Galicyi i Bukowiny do Wiednia, przyznane przed dwoma laty, a cofnięte w roku bieżącym na kolei Północnej, a to dla wszystkich stacyj galicyjskich i bukowinnych do wszystkich stacyj kolei północnej, w szczególności do Ołomuńca, celem zrównania z węgierskiemi taryfami konkurencyjnemi;

2) aby ministerstwo kolejowe wpłynęło na kolej Północną, iżby ta kolej odnowiła na rok 1904 bez zmian niższe od lat dwóch taryfy dla drzewa kopalnianego z Galicyi do Morawskiej Ostrawy, Gruszowa i zagłębia ostrawsko-karwińskiego;

3) aby ministerstwo kolejowe jak najrychlej usunęło brak wagonów na liniach wschodnio-państwowych stale odczuwać się dający, a to przez odpowiednie uzupełnienie i pomnożenie parku kolejowego.

4) aby dyrekcjom kolejowym lwowskiej i stanisławowskiej przydzielono większą niż dotychczas liczbę wielkich wagonów „Ge“ dla towarów lekkich o znacznych objętościach. (Galicya wogóle posiada takich wagonów bardzo mało, w stosunku do innych krajów Przedlitawii, a o ile są, przydzielono je przeważnie dyrekcji krakowskiej);

5) aby ile możności już z d. 1 stycznia 1904 wprowadzono napowrót system niższych kart powrotnych („tour et retour“) na wszystkich liniach kolei państwowych;

6) aby uregulowano w sposób dogodniejszy ruch pociągów na linii Kołomyja-Lwów, w szczególności, aby pociągi osobowe nr. 316 i 315, które dotychczas kursują tylko do Stanisławowa, doprowadzono do Kołomyi, wzgl. aby wychodziły z Kołomyi, nadto aby pociąg pospieszny nr. 306 wyprowadzono z Kołomyi, a nie jak dziś, dopiero ze Stanisławowa;

7) aby stacyę Zarwanica na linii Lwów-Podwołoczyska przekształcono, aby służyć mogła także dla ruchu frachtowego;

8) aby dla ruchu osobowego na liniach Jarosław-Sokal i Lwów-Bełżec przydzielono większą liczbę odpowiednich, przyzwoicie urządzonych wagonów osobowych, dotychczas bowiem kursują tam wagony z całego państwa wybrakowane, brudne, zdezolowane i niewygodne;

9) aby jak najrychlej zaprowadzono nowy bezpośredni pociąg pospieszny ze

Lwowa do Wiednia i z powrotem, pociąg, któryby, wyjeżdżając mniej więcej o godz. 7 m. 30 wieczorem ze Lwowa, przybywał do Wiednia o godz. 8 m. 45 rano. Żądanie to stawiano już kilkakrotnie, bez skutku.

Zajmowano się w końcu znaną już z dzienników sprawą licytacyj, rozpisanych na restauracyę kolejowe i uchwalono domagać się od ministerstwa kolejowego, aby na przyszłość przy oddawaniu restauracyj tych w dzierżawę, przestrzegano zasad następujących:

1) Nie oferta cyfrowo najwyższa, ale osobista i zawodowa kwalifikacya oferenta, oraz interes podróżującej publiczności powinny być przy wydzierżawieniu tych przedsiębiorstw decydujące;

2) Dyrekcjom kolejowym powinno być dozwolone we własnym zakresie uwzględniać w danym wypadku — stosownie do zasady pierwszej — także oferty niższe;

3) Oddawanie restauracyj kolejowych w Galicyi odbywać się powinno tak jak w innych krajach przedlitawskich nie w drodze licytacyi publicznej, lecz z wolnej ręki i z odpowiedniemi uwzględnieniami dzierżawców dotychczasowych;

4) Należy poczynić stosowne zarządzenia, aby restauracye kolejowe, których zadaniem jest obsługiwać publiczność podróżującą, nie sprawiały konkurencyi innym restauratorom miejscowym.

Delegatami Izby do rewizytrasy kolei Lwów-Podhajce wybrani zostali pp. Baczewski, Długoszowski i dr. Stesłowicz.

## O śmierci i życiu.

W Związku naukowo-literackim panował wczoraj nastrój osobliwy: wczorajszy wieczór czwartkowy poświęcony był tematowi śmierci.

Zagał zebranie prof. dr. Maryan Raciborski wykładem o śmierci roślin; kwestya jednak życia i śmierci jest wspólna całemu światu istot organicznych, coraz więc temat, wzięty za punkt wyjścia, rozszerzał się w zagadnienie ogólnopryrodnicze, graniczące z refleksyą filozoficzną.

Pytać się można o śmierć, dla czego ona powstaje, lub po co powstaje? Na pierwsze pytanie odpowiada fizjologia, na drugie — biologia śmierci.

Miara życia nie jest ruch jedynie, jak to się wydaje żabom, które chwytają na pokarm tylko to, co się rusza; istotę życia stanowi ciągłość przemiany materii. Zatrzymać tę przemianę można środkami zewnętrznymi, ale poza tem, czy jest w tem, co żyje, jakaś wewnętrzna przyczyna, dla którejby istota ginąć musiała nieodzownie śmiercią naturalną?

Twory jednokomórkowe dzielą się wół, aby się mnożyć, ale nie giną same przez się; można je wygubić tylko środkiem zewnętrznym (n. p. chemicznie). Wyższe rośliny nie żyją całą powierzchnią, jeno punktami wzrostu. Nasz polski mech torfowiec jest, rzec można, nieśmiertelny; odrasta wierzchołkiem, zawsze ten sam chyba od epoki lodowej. I drzewa mogłyby żyć w nieskończoność, gdyby nie warunki zewnętrzne. Terminu ich śmierci nie można przewidzieć.

Śmierć naturalna istnieje dla dobra gatunku.

których słuchania włosy się podnosiły, serca zamierały z trwogi, zimny dreszcz przenikał wszystkich, że milki naraz, oglądając się trwoźnie, nastuchując, bo się wydawało, iż coś chodzi po chałupie, że cośik czai się za oknami, że przez szyby krwawią się jakieś ślepie i w ciemnych kątach kłębią się nierozpoznane cienie, aż niejedna zęgnęła się przedko, pacierz trzępiąc w cichości dzwoniącemi zębami... Ale to rychło przechodziło, jak cień, gdy chmurka słońce nakryje, że potem nie wiada nawet czy był... I znowu powiadali, przędli a motali dalej one gadki nieskończone, którym sam Rocho pilnie się przysłuchiwał i nową historię rzekł o koniu...

— Jeden biedny gospodarz, pięciomorgowy, miał konia, ale tak narownego i próżniaka jak mało; próżno mu dogadzał, owsem pasł — a nie dogodził: koń robić nie chciał, uprzęże rwał i kopytami bił, że ani dostąpić. Pewnego razu zeził się chłop srodze, bo zobaczył, że z nim dobrocią nie poredzi, założył go do pługa i począł umyślnie orać stary ugor, by go przemęczyć i do pokory nagiąć, ale koń ciągnąć nie chciał, sprął; go tedy kozica co wlażło i przymusił: koń robił, jeno że sobie miał to za krzywdę i zapamiętał dobrze; aż i wyczekał na porę sposobną: kiej gospodarz razu jednego schylił się, by mu pęta zdjąć z kulasów, trzasnął go zadniemi kopytami i na miejscu zabił, a sam w cały świat pognął na wolność!

Latem było mu niezgorzej: w cieniach się wylegiwał i w cudzych zbożach wypasał; ale skoro nadeszła zima, spadły śniegi, mróz chwycił, paszy brakło i ziąb przejmował go do kości, to popędził znowu dalej szukać stawy, leciał tak dnie i noce, bo wciąż była zima, śniegi i mrozy, a wilki tuż za nim, że mu już niejedną dobrze boków pazurami zmacał!

(Ciąg dalszy nastąpi)

76

WŁADYSŁAW REYMONT.

# CHŁOPI.

POWIEŚĆ.

A na końcu opowiadał o królu Łokietku, którego panowie la prześmiewiska chłopskim królem przezywali, że to był pan ludzki, sprawiedliwy i dobro narodowi całemu czyniący, o jego wojnach srogich, tułactwie, przebieraniach się po chłopsku, w którym chodził po wsiach, w kumostwach się bratał, o złem się przewidywał i krzywdy naprawiał, i złości gasił, a potem, by już być za jedno z chłopami, to się ożenił z gospodarską córką, z pod Krakowa, a Zofia było jej na imię, dzieci z niej miał, na zamek powiódt krakowski i tam w długi wiek rządy sprawował, jako ten ociec najlepszy narodu i pierwszy gospodarz.

Słuchali coraz pilniej, nie tracąc ani słowa i dech nawet tając w sobie, bych imo nie przerwać tego różańca cudowności. Jagusia zaś całkiem nie mogła prząść, opadły jej ręce, pochylała głowę i wsparta policzkiem o kądziel, utopiła modre, olzawione oczy w Rochowej twarzy, która się jej widział jako ten święty z obrazów zeszyły, boć i był podobien ze swego włosa, z długiej białej brody i z tych oczu bladych, zapatrzonych gdzieś w zaświaty; słuchała go całą duszą, całą mocą czującego mocno serca i tak gorąco brała w siebie jego powiadanie, że ledwo mogła dychać ze wzruszenia; widziała wszystko jak żywe, i tam szła duszą, gdzie wiódt słowami, a już najbardziej chwyciła ją za serce ta historia o królu i tej gospodarskiej córce: Jezus! jak się to jej ślicznie widziało!

— I to sam król tak żył z chłopami? — zapytał Kłab po długim milczeniu.

— Sam król!

— Jezus, umarłabym, gdyby król do mnie przemówił! — szepnęła Nastka.

— Poszłabym za nim w cały świat za to jedno słowo! W cały świat: — wykrzyknęła namiętnie Jagna, przejęta takim mocnem a zapamiętałem wzruszeniem, że niechby się jawił w ten moment, niechby rzekł to słowo, a poszłabym jak stała, w tę noc, w ten mróz, w cały świat!

Opadli wnet Rocha pytaniami: a gdzie to zamki takie, wojska takie, te bogactwa, te moce, śliczności takie, króle takie? gdzie?

Więc odpowiadał smutnie nieco, a tak mądrze wraz prawdy różne i przykazania powiadał, że jeno wdychali ciężko, medytując i rozważając pilnie te urządzenia na świecie.

— Jedno dzisiaj człowiekowie, a jutro w Boskiej mocy! — rzekł Kłab.

Rocho odpoczywał zmęczony, a że zaś wszystkie dusze ogarnięte były jeszcze onemi cudownościami, to zaczęli między sobą, cicho zrazu, a potem już dla wszystkich, w głos, opowiadać co kto widział.

Jedna co rzekła, po tej drugiej, to i trzeciej się przypomniało, i czwartej, a każda co nowego niesła, że snuły się one gadki, jako te nici z kądzieli, jako ta miesięczna poświata, grająca farbami na posępnych, pomarłych wodach, przytajonych w borach, to o topielicy przychodzącej nocami karmić głodne dzieciątko, o upiorach, którym musiano w trumnach serca przebijać osikowemi kółkami, by z ludzi krwi nie wypijały, o południcach duszących po miedzach, o drzewach gadających, o wilkołakach, o zjawach strasznych północnych godzin, strachach, wisielcach, o czarownicach i pokutujących duszach, i o takich dziwnych, przerażających rzeczach, od

**Najnowsze!** Bluzki, Halki, Kapelusze damskie, Płaszczki, i Sukienki dziecinne i wszelkie dodatki do krawiecczyny poleca najtaniej **Maks Goldberg** Lwów, ulica Halicka 9 8852

komórka grzybka, powodującego padanie much na jesieni, ginie w pewnej części, gdy jej napięcie jest zbyt silne. Za to druga jej część mnoży gatunek i po to właśnie tamta zamarała. Ta zasada śmierci dla rozradzania przynika cały świat roślinny. Śmierć jest na usługach rodu. Wszędzie interesem ustępującym jest interes jednostki, dominującym — interes rodu.

Prof. dr. Bądzynski wyraziwszy prelegentowi w imieniu zebranych wdzięczność za piękny i ciekawy wykład, rozszerzył zagadnienie na świat zwierząt. Siedliskiem życia jest komórka; wewnątrz niej życie przeplata się ze śmiercią, rozkład jest rezultatem życia. Miarą życia — mówił później — jest napięcie energii w przemianie materii. U istot młodych ta energia komórki jest bez porównania większa, niż w wieku dojrzałym, ku schyłkowi coraz bardziej spada; a gdy dojdzie do zera, to wówczas czyhający na tę porę wrogowie zewnętrzni organizmu (bakterie) jak kruki i sępy napadają na istotę i dobijają. W gruncie rzeczy więc niema śmierci naturalnej, śmierci bez przyczyn wewnętrznych, niemniej jest nieunikniona.

Prof. Królikowski zapytywał, czy nie dałoby się wskazać u zwierząt przykładów śmierci celowej. Np. wydzielanie mleka, czy nie jest celowym marciem komórek dla dobra jednostki? Czy niema analogii między zagadnieniem nieśmiertelności u roślin, a nieśmiertelnością (względna) człowieka, tak jak ją pojmuje Miecznikow?

Prof. Raciborski w kilkakrotnych przemówieniach wyjaśniał kwestie sporne ze stanowiska najnowszymi zdobyczy nauki. W całym świecie organicznym odbywa się proces poświęcania komórek na rzecz życia jednostki i poświęcania życia jednostek na rzecz gatunku, czy społeczeństwa.

Ale i gatunek ginie, jak o tem uczy paleontologia. Warunki zewnętrzne bywają przemożniejsze od poświęcenia śmierci naturalnej. Gatunek, nie zdolny się przystosować do zbyt szybkiej zmiany warunków, ginie.

Liczne grono słuchaczy z nietajoną ciekawością brało bierny udział w tej niezmiernie interesującej dyskusji. Dla literatów zwłaszcza, przyzwyczajonych do traktowania kwestji życia i śmierci z filozoficznego stanowiska hamletowskich grabarzy, dyskusja uczonych przyrodników miała znaczenie pod wieloma względami oświecających rewelacji.

Przewodniczył zebraniu prezes Związku Jan Kasprowicz.

MAŁY FEJLETON.

Nowoczesne maniaki.

Bawiłem niedawno w jednym z naszych miasteczek. Po załatwieniu interesów wybrałem się zwiedzić osobliwości, przy czem znajomy obiecał mi służyć za cicerona.

Było około szóstej wieczór. Weszliśmy w długą błotnistą ulicę, nie oświetloną naturalnie z powodu zapowiedzianej w kalendarzu pełni, ani jedną autonomiczną latarnią. Zbliżyliśmy się do ładnego rzeźbiście oświetlonego dworku, z którego dobywał się przeraźliwy, a zarazem stłumiony głos, jakby kogoś duszono w skrzyni.

— Co to jest? — spytałem zaniepokojony na seryo.

— Jaki? pan z miasta i nie poznajesz gramofonu?!

Nie jestem, co prawda amatorem tego instrumentu, ale nigdy mi się tak, jak w tej chwili wstrętnym nie wydał.

— A! gramofon, to musi być rzecz rzadka w takim Zapadlinie; z pewnością gromadzi zawsze mnóstwo słuchaczyów.

— Gdzie tam panie rzadka! bardzo powszednia, co drugi „lepszy“ dom prawie posiada u nas gramofon; ma go naczelnik, lekarz, pocztmistrz, zarządca, aptekarz i inni ze sfer „inteligentnych“. Nawet gorzej sytuowani, leśniczowie, dozorczy, drogomistrzowie już się zapatrują u agentów w gramofony. Przecież to można wziąć „na raty“. Żeby pan zobaczył ile stąd co pierwszego idzie rat za gramofony, toby pan dopiero poznał, jak bardzo muzyczne jest nasze miasto.

— Macie z pewnością często zebrania towarzyskie, koncerty, wieczorki?

— He, he, he — mój znajomy zaśmiał się, jak sam Przybyszewski — koncerty? zebrania? wieczorki? u nas? — nie, to nie bywa.

— Jak to nie schodzicie się nigdy?

— O i owszem, zbieramy się czasem na bibliki pożegnalne, a w karnawale na tańczące zabawy — zresztą...

— Co zresztą?

— Zresztą w kasynie jest stała partyjka preferka, która przy okazji zamienia się także w gry „krótsze“.

— I to jest cały cel tego kasyna?

— No, nie, są przecież także niektóre gazety, więc już człowiek nie potrzebuje abonować.

— A biblioteka jest?

— Jest tam jakaś, ale same stare rzeczy, bo

nowych niema za co kupić, trzeba by podnieść wkładkę, a teraz — ciężkie czasy.

— A na raty za gramofony się znajdzie?

— To inna rzecz panie! to sztuka! wchodzę w kontakt ze światem całym. Bel Sorel, Floryński, Myszuga, Selma Kurz, banda wojskowa, wirtuoz... wszystko, czego dusza zapagnie!... O! słyzy pan — znowu gramofon.

Z półotwartego mieszkania zarządcy dolatywała z nosowem mezza-voce parodiowana Siciliana.

— Ten swoją drogą mógłby dać sobie spokój; w długach po uszy, a także kupił gramofon — rzekł, jak do siebie mój towarzyszu... — ale, czy on to pierwszy? — dorzucił machnąwszy ręką.

Zanim zdążyliśmy do „Kasyna“, usłyszałem jeszcze sześć czy siedm mniej lub więcej chrypliwych gramofonów.

W kasynie zastaliśmy ciemności egipskie, co mego towarzysza trochę zdziwiło, bo we wtorek, jak twierdził, jest dzień wymiany książek. Jedno spojrzenie starczyło na ocenę tej biblioteczki.

W dwóch małych szafach mieścił się mizerny księgozбір, którego lwia część stanowiły tanie wydawnictwa dzieł w języku niemieckim, spora paczka tomików Reklama i jako nowość — tłumaczenia Prewosta.

— O widać, że ciężkie czasy! — rzekłem, kiwając smutnie głową.

Pierwszym z przybyłych po nas był gospodarz kasyna, który z radosną miną zakomunikował nam ważną nowinę.

— Panowie, dostałem coś, dostałem!..

— Co pan dostał? pewnie zasilek do szczupłej biblioteki — spytałem ze sporą dozą sarkazmu.

— E! co tam biblioteka, głupstwo, panowie! Płyte, nową płytę przysłano mi z Wiednia do gramofonu, cudowne rzeczy! cudowne! chodźcie posłuchać.

— Dziękuję... — odrzekłem, zdzierając opaski z nienaruszonych od kilku dni gazet — mam na dziś dosyć waszych gramofonów.

I — zagiębiłem się cały w czytaniu wstępnego artykułu p. t. „Wspierajmy przemysł krajowy“.

W sąsiedniej izbie piszczał gramofon: „Liebst Vaterland magst ruhig sein!“

KAZET.

Kalendarz „Słowa Polskiego“ na rok 1904.

wyszedł z pod prasy i jest do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“  
Cena egzemplarza w oprawie 1 k. 20 h., z przesyłką 1 k. 40 h. (w opasce polecanej 1 k. 60 h.)

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszu Towarzystwa Szkoły Ludowej!

Wiadomości bieżące.

— **Kwesta książkowa.** Kolo techniczne Towarzystwa Szkoły Ludowej postanowiło urządzać corocznie w rocznicę powstania listopadowego kwestę książkową na rzecz bezpłatnych wypożyczalni książek i czytelni ludowych. Toteż w myśl tego postanowienia, jakoteż zachęceni zeszlórocznem powodzeniem ośmielamy się po raz drugi zaapelować do ogółu.

Książki przeczytane, to bezczynny kapitał zalegający szafy, — skarby literatury, dostępne tylko dla jednostek, dziesiątek, mogą oddać niezrównane usługi w pracy oświatowej T. S. L. Oddajmy je więc tym, dla których przechodzi to dzisiaj granicę zyczeń, wzbogacamy czytelnie ludowe, a mała strata kilkakrotnie nagrodzona będzie poczuciem spełnionego obowiązku. W przyszłym tygodniu rozejdziemy się po mieście i zapukamy do każdego drzwi, prosząc o książki polskie treści naukowej, historycznej, ekonomiczno-przemysłowej, powieści i poezje, broszury i wydawnictwa ludowe. Za Zarząd: Reut, przewodn., Pohlman, zast. przewod.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** W Toynbeehali we Lwowie w sobotę dnia 21 b. m. czytać będzie dr. Rafał Buber o „prawie spadkowem“, a w niedzielę 22 b. m. p. Ehrlich o „muzykach żydowskich“. Początek wykładów punktualnie o godz. pół do ósmej wieczorem. Sala wykładowa mieści się przy ul. Stanisława 1. 5.

Zwyczajne walne zgromadzenie Związku nauko-literackiego odbędzie się w czwartek 26 listopada w lokalu Związku o godz. 9 wieczorem.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 21 b. m. inspektor szkół średnich dr. L. German: Byron i byronizm — Zakład chemiczny uniw. Długosza 6. Początek o godz. 5. — Prof. dr. J. Siemiradzki: Jak powstały góry (z demonstracjami). Zakład chemiczny uniw. Długosza 6. Początek o godz. pół do 8.

— **Wieczorki i zabawy.** W stowarzyszeniu prywatnych nauczycielek i urzędniczek odbędzie się w sobotę, dnia 21 b. m. zebranie towarzyskie członków.

Stowarzyszenie Czytelni i wzajemnej pomocy funkcyjaryszu kolejowych urzędu Wieczorniej św. Katarzyny w niedzielę dnia 22 listopada 1903 r.

— **Towarzystwo miłośników sztuki „Ziarno“** urzędu w lokalu otwartej obecnie w salonie Latoura wystawy prac amatorskich (ul. Trzego Maja, 11) konferencję odnoszącą się do tej wystawy. Grono osób uproszonych ze sfer artystycznych i pedagogicznych wypowie uwagi swe, tak o pracach wystawionych, jak o stanie amatorstwa u nas wogóle, udzielając zarazem obecnyim gościom na żądanie wskazówek i spostrzeżeń z punktu widzenia estetycznego i technicznego. Konferencja odbędzie się w sobotę dnia 21 listopada o godzinie 6 wieczorem, wstęp na nią dla członków „Ziarna“ i dla wystawców bezpłatny. Dla reszty publiczności opłata wstępu zwyczajna.

— **Żałobne nabożeństwo** za spokój duszy s. p. Mieczysława Baranowskiego, dyrektora seminarium naucz. żeńskiego i byłego inspektora szkół lwowskich odbędzie się dnia 21 b. m. o godz. 9 rano w kościele katedralnym obrz. lac.

Teatry:

**Teatr miejski:**  
W piątek 20 b. m. (po raz pierwszy w bieżącym sezonie): „Pajace“, opera w dwóch aktach z prologiem Leoncavalla. Gościnnie występ Aleksandra Bandrowskiego i Janiny Korolewicz-Waydowej. Rozpocznie „Verbum nobile“, opera w 1 akcie Stan. Moninszki. Debiut Maryi Tracikiewicz, występ Józefa Chodakowskiego i Zyg. Mossoczy'ego.

W sobotę 21-go b. m. po raz pierwszy (wznawienie): „Skapiec“, komedia w 5 aktach Moliere, z udziałem pań: Wojnowskiej, Pawińskiej, Oreczyńskiej (debiut); pp. Solskiego (rola tytułowa), Nowackiego, Romana, Jaworskiego, Feldmana, Małskiego (debiut), Węgrzyna, Kwiatkiewicza i Kratochwila.

W niedzielę 22 bm. o g. pół do 4 pop., po raz piąty: „Zmartwychwstanie“, sztuka w 4 aktach z prologiem hr. Lwa Tołstoja i Henryka Bataille.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczór po raz siódmy i przedostatni: „Walkiryja“ Ryszarda Wagnera. Gościnnie występ Al. Bandrowskiego i Janiny Korolewicz-Waydowej.

Teatr ludowy:

W sobotę 21 b. m. o godz. pół do 4 popołud., przedstawienie dla młodzieży szkolnej: „Firek w Zalotach“, komedia w 3 aktach F. Zablockiego.

W sobotę o godzinie 7 1/2 wieczorem: „Głośna sprawa“, sztuka w 4 aktach D'Enemiego.

W niedzielę 22 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Chata za wsią“, sztuka w 4 aktach z powieści Kraszewskiego w przeróbce Zapolskiej.

W niedzielę o godzinie 7 1/2 wieczorem: „Trilby“ sztuka w 4 aktach z angielskiego.

— **O Niemcach w Galicji** umieściło nie dawno artykuł czasopismo „Deutsche Erde“ wydawane w Gócie. Według spisu urzędowego ludności w r. 1890 w Galicji mieszka Niemców około 60.000 głów. Z tych 48.000 należy do wyznania ewangelickiego, 12.000 do katolickiego. Ewangelicy mieszkają w 172 miejscowościach, katolicy w 50. Autor artykułu p. t. „Czy niemieczyna w Galicji można utrzymać przy życiu?“ Karol Harlos, roni lzy, że niemieczyna nie gra roli w życiu publicznem Galicji z wyjątkiem wyspy językowej bialskiej, gdzie, jego zdaniem, Polacy nie cofają się przed niczem, dążąc do odzyskania „owej resztki ziemi polskiej“. Niemcy-ewangelicy od biedy trzymają się kupy dzięki stowarzyszeniu Gustawa Adolfa i nauczycieli ewangelickich. Niemcy od zósteego dziesiątka lat ubiegłego wieku coraz liczniej opuszczali Galicję i emigrowali do Rosji i Ameryki. Pełnia ich tam, obok pobudek ekonomicznych, także wroga postawa władz i prasy polskiej.

— **Spór gminy Lwowa z konwentem pp. Sakramentek.** Od pewnego czasu toczy się między gminą a konwentem pp. Sakramentek spór o stawek znajdujący się w ogrodzie konwentu przy ulicy Sakramentek. Stawek ten obszaru 1400 sążni kwadratowych z powodu zbyt małego dopływu wody stał się bajurą, która ze względów higienicznych nie może być w mieście cierpiąca, tembardziej, że jest przyczyną, że w sąsiedztwie ustawicznie panuje malaryja (zimnica). Na stawie wywodzą się roje komarów, które, jak wiadomo są głównymi szerzycielami malaryi. Prócz tego, z powodu, że stawek ten jest położony wyżej aniżeli ulica Piekarska, zawilgaca on wszystkie sąsiednie grunta i realności.

Z tych powodów, tembardziej, że właściciele sąsiednich realności ustawicznie wnosili skargi do magistratu, odniósł się magistrat w tej sprawie do konwentu z żądaniem obniżenia poziomu stawku i zmniejszenia jego obszaru, ewentualnie wybetonowania.

W sprawie tej była na miejscu komisya, w której skład wchodził ze strony magistratu radca Gorecki, fizyk dr. Legeżyński i referent tej sprawy dr. Chanugiewicz, ze strony zaś konwentu zakonnice, tudzież zastępca konwentu, profesor Bodaszewski. Z początkiem przyszłego tygodnia mają się zejść zastępcy obu stron, celem postawienia odpowiednich wniosków.

Nie wątpimy, że dojdzie do porozumienia tembardziej, że w istniejących stosunkach cierpi na tem i higiena klasztoru. Zrozumieć można, że klasztor niechętnie patrzy się na takie zarządzenie, tembardziej, że roboty te mają być wykonane na koszt konwentu, ale niewątpliwie przeważy wzgląd na własne dobro, tudzież wzgląd na zdrowie licznych pańienek, znajdujących się w pensyonacie klasztornym.

KALENDARZ SŁOWA POLSKIEGO na rok 1904

wyszedł z druku. — Cena egz. opr. Kor. 1.20.

z przesyłką pocztową w opasce zwykłej 1.40 K. w opasce polecanej 1.60 K. Do nabycia w księgarniach, biurach pism, lub wprost w Administracji „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

**— Nowe utrudnienia paszportowe dla zagranicznych** poddanych zaprowadzono od kilku dni w warszawskim biurze paszportowym. Detyehczas abywatele zagraniczni nie ponosili żadnych opłat za tzw. wisowanie paszportów na wyjazd z granic Królestwa zagranicę, obecnie zaś pobierają w biurze poliemiastra opłatę 5-cio rublową na dochód rosyjskiego „Czerwonego Krzyża“ od każdej wizy na wyjazd na paszporcie zagranicznym.

Utrudnienia te odczuwają w wysokim stopniu przedewszystkiem kupcy, których interesy zmuszają kilka razy do roku udawać się do Królestwa, w tej liczbie oczywiście i poddani austriacy. Wobec coraz to nowych obstrzeżeń i szykan, na jakie narażeni bywają poddani obcokrajowi w Kongresówce wypadaloby użyć odpowiednich środków zaradczych, w pierwszym zaś rzędzie powinny Izby handlowe w Austrii użyć swych wpływów w austr. ministerstwie spraw zagranicznych celem uchylecia nowych utrudnień.

Nie wiadomo, czy nowe obstrzeżenia dotyczą także obcych poddanych zamieszkałych w granicach cesarstwa.

**— Miłośnikom sztuki** zwracamy uwagę na zamieszczony w dziale komunikatów prywatnych wykaz obrazów, wystawionych na przymusową sprzedaż w sądowej hali aukcyjnej, a pochodzących z masy konkursowej dra Janusza Onyszkiewicza, b. kandydata adwokackiego, który niedawno zbiegł ze Lwowa w niewiadomym kierunku.

Szkoda byłaby wielka, gdyby dzieła sztuki tak niepośledniej wartości, jak n. p. Leopolskiego: „Zgon Acerna“ dostać się miały w niepowołane ręce.

**— O sztuczne wody mineralne.** Jedną z przeszkód najdotkliwszych w rozwoju przemysłu bywają u nas przestarzałe ustawy administracyjne, zamieniające się czasami przy bezwzględnej interpretacji i wykonaniu poprostu w szykanę.

Taką ustawą przestarzałą i szkodliwą jest zakaz używania przy sztucznych wodach mineralnych nazwy tej wody naturalnej, której skład chemiczny odpowiada. Przepis ten, który dawniej, kiedy postępy chemii nie były jeszcze tak wielkie, znajdował naturalnie swe uzasadnienie w obronie zdrowia konsumentów. Obecnie utracił jednak zupełnie tę podstawę. Według zgódnej opinii lekarzy i bakteriologów wody mineralne wytworzone drogą chemiczną, niezem się nie różnią w skuteczności od wód naturalnych, a mają to przedniemi pierwszeństwo, że nie zostawiają osadu i dają się odpowiednio zmieniać w swych częściach składowych. Mimo te zakaz trwa w dawnej sile i bywa w najbezwzględniejszy sposób stosowany.

Tak np. krakowskiej fabryce sztucznych wód mineralnych „Rzący i Chmurskiego“ zabroniło niedawno ministerstwo użyć na etykiecie napisu „Sztuczna szelawa alkaliczna zawierająca takie same składniki, co woda gieshieblerska“. — Napis taki nie pozostał przeciw żadnej wątpliwości, że woda została w chemicznej drodze wyprodukowaną, a jednak użycie jego zostało zakazane.

Wogóle według interpretacji dotychczasowej rozporządzenia nie pozwolono zupełnie wymienić nazwy wody gieshieblerskiej, w jakimkolwiek bądź połączeniu.

Ponieważ zaś Gieshiebler ma wyrobioną opinię i każdy nie znający składników tej wody orientuje się tylko po nazwie, więc wskazanie na tożsamość składników chemicznych jest dla wprowadzenia sztucznych wód krajowych koniecznym. Obecnie fabryka Rzący i Chmurskiego czyniła nową próbę i postanowiła umieścić na etykiecie już nie w nazwie, ale w orzeczeniu chemika miejskiego dra Lembergera, stwierdzenie tożsamości składu chemicznych swoich wód z Gieshieblerem i stara się o pozwolenie używania tej etykiety, w której słowo Gieshiebler wypisane jest zwykłym drukiem w orzeczeniu chemika.

Zachodzi jednak obawa, że pomimo oczywistej niesłuszności podobnego załatwienia sprawy, ministerstwo jeszcze raz zechce czynić trudności krajowej fabryce w obronie Mattoniego, opierając się na szerokiej interpretacji przestarzałego przepisu administracyjnego.

Sprawą tą powinni się zająć posłowie nasi w Wiedniu i postarać się zarówno o przeprowadzenie pomyślnie tej specjalnej sprawy — jak i o zniesienie przestarzałego przepisu ministerialnego.

**— Kuryczan językowe.** C. K. Sprzedaż Tytonie i Cygara, Steple i znaczki Pocztowe. W. P. Marya Maciejewska pomocnik Szymon Lustig Nowy Sącz. Wybór Ansichtskarty, Rekwizyta pisemne i Wybór galanteryjny. Tutek w różnych gatunkach Cigarniczek, oraz wszelkich innych przyborów do Palema i także inne różne drobny zgy.

Takie napisy na torebkach na cygara kazał sobie wydrukować nowosądecki obywatel i to aż... w Pruszech.

**— Niemieckie kalendarzyki reklamowe** drukowane naturalnie u obcych rozpowszechnia wśród swojej klienteli niejaki pan Regenbogu mający sklep papierowy we Lwowie przy ulicy Wałowej. Nie wątpimy, że publiczność potrafi wyciągnąć z tego konsekwencję na korzyść... polskich kalendarzy!

**— Nocny napad.** Wczoraj około godz. 11 w nocy napadło trzech urwipolców w ulicy Kopernika na powracającego do domu szewca, Kazimierza Wilmana i zbili go łaskami. W. nie umie wyjaśnić z jakiego powodu napadnięto go i przypuszcza, iż padł ofiarą omyłki.

**— Zbiłkanego konia,** maści czerwonej z rzezienną usdą na pysku, przytrzymał zarobnik Konstanty Jarmoluk, zamieszkały przy ulicy Granicznej pod liczbą 14.

**Kradzieżki polityczna.** W domu pod l. 18 przy ulicy Jagiellońskiej otworzono strych p. Goldberga i zabrano zeń bieliznę damską i męską, wartości do 100 koron. — Ubiegłej nocy około godziny 2 wycisnął złodziej szybę w przedpokoju p. S. Lisermana, zamieszkałego w ulicy Łyczakowskiej pod l. 145 i zabezpieczony sobie odwrót przez otworzenie drzwi prowadzących na podwórze, rozpoznał pakować ubrania w tłumoki. Zbudzona szelestem służąca Zippa Weiser, wyszła do pokoju i spłoszyła złodzieja, który umykając przez drzwi tylnie uniósł z sobą ubrania, wartości przeszło 400 koron. — Za nieostrożną a szybką jazdę aresztowano w ulicy Ruskiej dorozkarcza nr. 69. Potrafił on i uszkodził przechodzącą ulicą Chaję Mirelpanzer. Za kradzież złotego pierścienia aresztowano służącą, Rozalię Mikołyszyn, która przyznała się w policyi do kradzieży, twierdzi jednak, iż pierścionek ów zgubiła zaraz tego samego dnia. — Na placu Unii Brzeskiej przytrzymał policjant Józefa Cichowskiego, który niósł wór węgla kamiennego, skradziony na kole, drugi chłopak porzucił niesiony wór i zbiegł. Aresztowany nie chce zdradzić nazwiska swego współnika. — W ulicy Długosza pod l. 8. otworzył złodziej wytrychem drzwi mieszkania p. Wandy Zawadzkiej i skradł z komody pigułares, zawierającą 37 koron. Spłoszony przez zbudzonych ze snu domowników, uciekał złodziej tak pospiesznie, iż zbił po drodze lustro, wartości 30 koron. — Siedemnaścieletni praktykant handlowy, Zenon Barański, skradłszy w handlu p. Edwarda Waclawka wanilię, wartości 50 koron, zbiegł z handlu. Chłopak ten, jak się okazało był już kilkakrotnie karany za kradzież. — W ul. Ossolińskich pod l. 9. dostał się około godziny 12 w południe złodziej do mieszkania prawnika p. Jakóba Knopfa i zabrał mu ubrania, wartości 120 koron, cytrę i rozmaite drobniaczki.

**Zgubiono.** Kucharz, Jan Kudewicz, zgubił książeczkę gal. Kasy oszczędności, opiewającą 220 koron. — P. Anna Hładka zgubiła damską torebkę, zawierającą pozłacane łańcuszek i dwie kaski bankowe. — Pani Kozakiewiczowa zgubiła w przechodzie przez plac Kapitulny srebrem okutą torebkę damską, zawierającą 16 koron.

**Znaleziono.** Duży pies legawy przybłąkał się wczoraj do mieszkania p. Jana Jarońskiego, przy ulicy Hoffmana pod l. 10.

**— Kroniozka krakowska.** Delegat gminy m. Lwowa, sekretarz magistratu p. Budzynowski, bawi w Krakowie, przysłany tutaj, celem zbadania urządzeń miejskiego biura ubogich, miejskiego składu węgla i rozpatrzenia się w przygotowanym projekcie reorganizacji magistratu.

Zmarł tu Ferdynand Epstein, współwłaściciel domu bankowego pod firmą „Blau i Epstein“ i dyrektor Tow. przemysłowego wyrobów żelaznych i drucianych, przeżywszy lat 65.

**— Powszechnie wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W sobotę dnia 21 listopada: Przemysł. Asyst. uniw. dr. S. Niemczycki: O oświetleniu gazowem (z doświadczeń). — W niedzielę dnia 22 listopada: Brody. Prof. dr. K. J. Nitman: Z dziejów przemysłu w Polsce (z obraz. świetln.). — Drohobycz. Doc. uniw. dr. P. Kuczera: O przyczynach chorób zakaźnych. — Kałusz. Asyst. uniw. W. Żłobicki: O telefonach (z doświadczeń). — Kołomyja. Prof. Łomnicki: Działanie wody na powierzchni ziemi. — Stryj. Dr. I. Mazurek: Z życia zwierząt (z demonstrac.). — Stanisławów. Prof. L. Bryliński: O życiu roślin, część druga. — Tarnopol. Profesor uniwersytetu dr. K. Twardowski: Co to jest filozofia i po co się jej uczymy.

**— Borysław. (Epidemia.) (JK).** Zaraza płonicy (szkarlatyna), która w Borysławiu wraz z okolicą nie ustaje nigdy w zupełności, obecnie od miesiąca grasuje między dziećmi i zatrważająco. Ze sprawozdania fizyka drohobyckiego wynika, że od 25 kwietnia do 31 października br. stwierdzono w Borysławiu ogółem 50 wypadków płonicy, z tego zaś 14 śmiertelnych. W samym październiku było 22 wypadków, z tego śmiertelnych 3. W miesiącu bieżącym, w pierwszej połowie sprawdzono 16, z tego jeden śmiertelny.

W pięcioklasowej szkole borysławskiej, mieszczącej około 1200 dzieci, zdarzyło się do końca października 7 wypadków płonicy. Zakazano uczęszczać 16 dzieciom. W czteroklasowej szkole bar. Hirsza, mieszczącej około 500 chłopców, sprawdzono jeden wypadek płonicy.

Jakkolwiek podnoszą się głosy żądające zamknięcia obydwu szkół i uwolnienia około 1600—1700 dzieci aż do wygaśnięcia epidemii, wszelako fizyk okręgowy dr. Kuhn, uwzględniając fakt, że płonica w Borysławiu, na Wolance i Popielach w rzeczywistości nigdy nie wygasa, wzbrania się szkoły zamknąć. Oderwać od nauki 1600—1700 dzieci, to zbyt wielka odpowiedzialność! Zaś bezradnym i bezbronym jest fizykat wobec okropnych stosunków sanitarnych i owego typowego kultuństwa, które — bez różnicy inteligencji — na każdym kroku zdradza zupełny brak zrozumienia obowiązków solidarności obywatelskiej. Dzięki właśnie temu niepodobieństwem jest dotrzeć do właściwego ogniska zarazy, gdyż z zasady wypadek choroby zataja się tak długo, aż dziecko leży w ostatnich podrygach. Dopiero gdy już niema ratunku, wzywa się lekarza, który zgłasza wypadek. Do tej chwili jednak ani rodzice, ani sąsiedzi nie przestrzegają żadnej ostrożności — i narażają na zakażenie całe sąsiedztwo.

W takich warunkach medycyna jest niemal bezsilną. Dopóki władza polityczna nie przyjdzie jej z pomocą i z całą bezwzględnością nie zabierze się do zaprowadzenia bodaj jakiegoś ładu sanitarnego w mrowisku borysławskim, dopóty żaden ojciec ani matka nie są pewni dnia i godziny, kiedy ich dzieci padną ofiarą zarazy.

**— Sanok. (Śmiertelny wypadek).** Dnia 5 bm. we wsi Wielopolu zdarzył się przykry wypadek. Trzyletni syn tamtejszego właściciela, Antoni Sawka bawiąc się w czasie nieobecności rodziców, w domu zapalając, zapalił rozłożone na piecu konopie i tak się poparzył, że w kilka godzin później zakończył życie.

**— Brzozów. (Pożar).** W gminie Domaradzu, tułtejszego powiatu, wybuchł w tych dniach pożar w domu Wojciecha Łobazy, w skutek czego, spalił się tak ten dom, jak i sąsiednie zabudowania gospodarcze z całą tegoroczną kresconcyą. Ogólna szkoda zrządzona pożarem wynosi przeszło 3.000 koron i nie była ubezpieczoną. Żona Łobazy, doznała przy akcji ratunkowej silnych poparzeń na całym ciele. Pożar — jak stwierdzono — powstał wskutek suszenia w piecu konopi.

**— Stanisławów. (Ś. p. Rudolf Wachter.)** Nielitościwa śmierć zabrała w ostatnich dniach młodego, pełnego nadziei człowieka, ś. p. Rudolfa Wachtera. Był on duszą wielu towarzystw tutejszych i rwał się do szerszego życia, wkładając w każdą czynność, do której przystąpił, cały zapas młodej energii i szczerego, szlachetnego zapalu. Umarł na stanowisku elewa ewidencyjnego, licząc 25 lat. Zwłoki młodzieńca przywieziono ze Lwowa i pochowano w środę na tutejszym cmentarzu — wśród tłumów publiczności. Ze Lwowa przybyło kilkunastu kolegów z politechniki ś. p. Wachtera, ażeby oddać mu ostatnią posługę, a jeden z nich pożegnał nad otwartą mogiłą szczytki śmiertelne ukochanego kolegi kilku serdecznymi słowy. Trumnę zarzuceno kwiatami, a chór Tow. muzycznego im. Moniuszki, pożegnał swego towarzysza żalobną pieśnią.

**— Żywiec. (Epileg zapisów socjalistyczno-stojalowieckich. — Samobójstwo.)** Tutejszy sąd powiatowy skazał Stojalowczyka, Karola Santerę, oskarżonego o pobicie maszynisty kolejowego Maulitza na 8 dni aresztu i 50 kor. jako zwrot kosztów procesu. Zaś sąd obwodowy w Wadowicach skazał drugiego Santera, który zranił Maulitza nożem w rękę, na dwa miesiące więzienia i na zwrot kosztów w kwocie 300 kor.

Jan Stoczeń, oficyał podatkowy, kazał odwiedzić się dorozce do mostu na Sole i w obecności dorozkarcza rzucił się z mostu do rzeki. Pomimo doraźnej pomocy, wydobyto z wody już tylko martwe zwłoki. Przyczyna samobójstwa nieznaną.

**— Żółkiew. (Nowy pociąg).** Od 1 października począwszy kursuje między Lwowem a Żółkwią nowy pociąg — raz na tydzień w niedzielę. Jest to pociąg spacerowy, którego celem jest umożliwić mieszkańcom tej części prowincyi, spragnionym powietrza wielkomiejskiego, spędzenie czasem jednego przyjemnego wieczoru we Lwowie. Pociąg odchodzi ze Lwowa w niedzielę o godzinie trzy kwadrans na dwunastą, a staje w Żółkwi o godzinie kwadrans na drugą w nocy. Wyjechawszy więc z Żółkwi w niedzielę wieczornym pociągiem o pół do piątej, można być we Lwowie w teatrze, filharmonii, colosseum, kawiarni amerykańskiej, można podwiedzać znajomych i jest się jeszcze stosunkowo wczesnie i powrotem w domu. Jazda jest tanią: kupiwszy bilet powrotny trzeciej klasy, jest się we Lwowie za 1 koronę.

Jak żywo odczuwaną była potrzeba takiego połączenia prowincyi ze stolicą, dowodzi przepelnienie kilku pierwszych pociągów spacerowych. Szkoda tylko, że pociągu tego nie poprowadzono jeszcze dalej — do Rawy, gdzie go również z utęsknieniem oczekują. Koszta dalszej jazdy byłyby chyba niewielkie, personal kolejowy, obsługujący pociąg, miałby gdzie przenocować — bo w Rawie jest urządzoną stacya noclegowa dla służby kolejowej — a wreszcie i przedsiębiorstwo kolejowe zyskałoby większą liczbę sprzedanych biletów. Mieszkańcy Rawy dopominają się też żywo naprawienia tej, jak mówią, wyrządzonej mu krzywdy i dali swemu żalowi publiczny wyrz w jednym z pism codziennych. Rzecz jednak nie stracona, bo zarząd kolei może przecież każdego czasu jazdę do Rawy przedłużyć.

Na razie chodzi o to, aby ten pociąg nadal utrzymać, zaprowadzono go bowiem aż do odwołania, pod warunkiem, że się będzie opłacał. Trzeba zatem nim jeździć — jak najężej. (a—z)

**— Frysztat. (Bazar ludowy).** Piszą nam: W hotelu „Nordbahn“ odbyło się konstytucyjne walne zebranie „bazaru ludowego“ we Frysztacie przy dość znacznym udziale członków. Statut „bazaru“ przyjęto i wybrano dyrekcję, do której weszli pp. dr. Ryszard Kunicki, Fr. Friedel, Józef Folda i zastępca Jan Barber, i radę nadzorczą, którą stanowią pp.: Twardzik, Cichy, Pula, Szwachuta, Rusek, Blacha, Michalski, Białek, Kuklicz, Pietrasz i Parohański. Dyrekcya i rada nadzorcza przystąpiły już do rozpoczęcia kroków celem wprowadzenia bazaru w życie. Po zebraniu znaczniejszej liczby udziałów spółka będzie zarejestrowaną w sądzie handlowym w Cieszynie.

**— Ustron. (O sąd powiatowy).** Gmina ustronka na Ślązku austriackim jest oddalona tak od sądu powiatowego w Skoczowie, że tak sama, jak i sąsiadujące z nią wioski domagają się założenia w Ustroniu sądu powiatowego. Niektóre władze państwowe, które zapytywano w tej mierze o zdanie, uznały potrzebę utworzenia sądu w Ustroniu, inne zaś, bardziej zależne od Niemców, oświadczyły się przeciw temu. Gmina ustronka wniosła odpowiednią prośbę do Sejmu krajowego śląskiego. Referat w tej sprawie dostał się dajacznacyonaliowi posłowi Tuerkowi z Bielska, który uznał sąd w Ustroniu za niepotrzebny. Poseł polski dr. J. Michejda poparł gorąco żądanie gminy, tłumacząc wymownie posłom położenie Ustronia, jako bardzo odpowiednie na siedzibę sądu, podczas gdy dał

niektóre gminy są oddalone od sądu w Skoczowie o 27 km., co dla ludności, mającej sprawy sądowe jest zbyt wielką odległością. Po przemowie posła Bukowskiego (zarzątcgo Niemca, adwokata komory arcyksięcia Fryderyka w Cieszynie) Sejm śląski przychylił się do wywodów nie posła Michejdy, ale p. Tuerka.

□ **Tarnów.** (Wiadomości dyecezyjne. — Tyfus.). Ks. Adam Heller, dotychczasowy wikary w Ropczycach, otrzymał probostwo w Okocimie. Ks. Józef Piechowicz, dotychczasowy administrator probostwa w Okocimie, przeniesiony został do Ropczyc jako wikary. — Tyfus wzmaga się u nas; w ubiegłym tygodniu przybyło 8 świeżych wypadków w mieście, a 1 wypadek w Klikowej. Szkarlatyna panuje w Tarnowie i w Jastrzębie nowej.

□ **Tarnów.** (Wizytacja sanitarna). W ubiegłym tygodniu inspektor sanitarny dr. Lachowicz wspólnie ze starszym fizykiem miejskim dr. Dzikowskim odbyli wizytację sanitarną powiatu Tarnowskiego zwiedzając szczegółowo szpitale, niektóre zakłady przemysłowe i urządzenia sanitarne. W magistracie oglądano przygotowane prace naczelnego lekarza miejskiego p. dr. Walezyńskiego, dotyczące jakości wody dla przyszłego wodociągu.

□ **Jaroslavia.** (Obchód w Sokole. — Zabity przez konia. — Przebita przez siostrę zmarła. — Brak weterynarza.) Nasz korespondent donosi: Obchód Kościuszkowski odbył się 15 b. m. w Sokole. Licznie zebrana publiczność wysłuchała w skupieniu pięknej mowy posła dra Jahla, który obrazowo przedstawił ideę kościuszkowską, — i Sokolstwo polskie, jako jej spadkobiercę. Wykwintną co do formy, wzorową co do stylu, mowę, przyjęto frenetycznymi oklaskami. Z licznych wykonawców programu obfitego, na szczególną wzmiankę zasługuje śpiew solowy p. Fontany, tudzież w przedstawieniu „Kościuszki w Petersburgu“ gra pp. Ganterów i p. Kantoca. Podzielone są natomiast zdania co do niektórych naddatków wokalnych po za programem i dodatku produkcji gimnastycznych.

Podczas nauki zaprzęgnięcia koni, padł artylerzysta Samuel Börstler, uderzony kopytem w pierś. Zmarłemu sprawił korpus oficerski wspaniały pogrzeb i zwłoki jego przewieziono na sześciokonnej lawecie działą na cmentarz ewangelicki.

Donosiliśmy już o krwawej sprzeczce w Wiązownicy, w której ogrodniczka dworskiego Ludwika Piątkowa przebiła w sprzeczce siostrze swej Wiktorii Lichończakowej brzuch tyczką. Wezwani lekarze, dr. Fechter i dr. Haendel udzielili rannej pierwszej pomocy, ale mimo wyraźnego polecenia dra Fechtera, nie przewieziono chorej do szpitala, tak że bez odpowiedniej opieki pozostawiona, — zmarła. Sąd w Sieniewie wdrożył dochodzenie.

Mieszkańcy Jaroslavia uczuwają wielki brak weterynarza prywatnego, zwłaszcza teraz, gdy istnieje obawa zawleczenia zarazy psycowej i racic z powiatu sąsiedniego, przemysłowego. Weterynarz prywatny, który tu mieszkał czas dłuższy, dorobiwszy się fortuny — wyjechał do swej ojczyzny niemieckiej, obecnie więc przedstawia Jaroslavia dla weterynarza wszelkie widoki powodzenia.

□ **Kroniozka warszawska.** (O podrabianiu srebrnej monety). Sąd okręgowy tutejszy, w 6 wydziale karnym sędzi obecnie ciekawą sprawę Kazimierza Kopca, bronzownika, oskarżonego o podrabianie srebrnej monety. Do sprawy wezwano 8 świadków, a między innymi naczelnika wydziału śledczego Rybożyńskiego.

(Nowe pismo). Przybywa Warszawie nowe pismo specjalne „Przyroda“, tygodnik poświęcony uprzywilejowaniu wiedzy przyrodniczej, z uwzględnieniem geografii. Redaktorem „Przyrody“, która zacznie wychodzić 1 stycznia r. będzie p. Wacław Jezierski, wydawcą p. Karol Deike. Najlepsze siły fachowe zapewniły nowemu piśmie swe współdziałanie.

(Nowy konsul austriacki). Konsulem austro-węgierskim w Warszawie mianowany został i zatwierdzony na tem stanowisku p. Ugron.

(W przystępie obłąd.) Czytamy w „Warszaw. Dniem.“: „Do najprzewielebniejszego Hieronima przybył dowódca 4 brygady saperów, generał-major W. P. Małachin i prosił Jego Przewielebność o przyjęcie adyutanta jego, kapitana Klimowa, udającego się do Lwowa (?), ażeby został mnichem. Po otrzymaniu przyzwolenia Jego Przewielebności kapitan Klimow przybył 14 listopada z matką i siostrą, około godziny rozmawiał spokojnie, a potem w przystępie obłąd zaczął biegać po komnatach archidiecej, mówiąc, że „chwycił dyabła“. Służba wyprowadziła Klimowa na korytarz; tam zażądał on, ażeby odprawiono mu nabożeństwo w soborze. Podczas nabożeństwa, odprawianego przez o. Kwaczewskiego, Klimow gorliwie modlił się, a potem zaczął biegać po soborze, krzycząc, że wszyscy są grzesznikami, a on sam tylko jest święty. Przybyli na wezwanie adyutant komendantury, odwiózł kapitana Klimowa, widocznie dotkniętego rozstrojem umysłowym do szpitala Ujazdowskiego“.

□ **Znaczna ofiara.** Na rzecz wzniesienia drugiej, nowej świątyni katolickiej w Mińsku ofiarował wiceprezes tamtejszego Tow. rolniczego, p. Edward Wojniłowicz z Sawicz 200.000.

□ **Przypuszczalne kandydatury.** Po ostatnich nominacjach arcybiskupa metropolity hr. Szembeka i biskupa Roopa, w Rosji i Królestwie Polskiem wakuje 8 biskupstw katolickich.

Otóż „Nowosti“ dowiadują się, podobno ze źródła najwiarogodniejszego, iż z pośród sfer duchow-

nych na zajęcie opróżnionych stanowisk wysunięci są kandydaci następujący: rektor akademii duchownej w Petersburgu, prałat luko-żytomierski, ks. Ł. Żarnowiecki; zarządzający dyecezyą sejneńską, prałat ks. J. Antonowicz; sekretarz do spraw duchownych metropolity mohylowskiego, szambelan papiński, ks. kan. K. Propolanis; rektor seminarium żytomierskiego, ks. prałat Wnukowski i członek kolegium katolickiego w Petersburgu, kan. kapituły wileńskiej, ks. prałat W. Kluczyński.

Nominacje mają nastąpić na najbliższym konsystorzu.

□ **Nowa gazeta rosyjska.** W Wilnie, w którym wydawanie pisma polskiego jest zabronione, wychodziły dotąd dwie gazety rosyjskie: urzędowa „Wilenskiej Wiestnik“ i prywatne „Siewierno — zapadnoje Słowo“. Od dnia 14 bm. zaczęła wychodzić trzecia gazeta pt. „Zapadnyj Wiestnik“, której redaktorem został p. Bywalkiewicz, niegdyś redaktor „Wilenskiego Wiestnika“.

Gazeta zapewnia, że „bliskimi jej będą wszyscy obywatele rosyjscy, za których uważamy wszystkich wiernych poddanych rosyjskiego cara, do jakiegokolwiekby narodowości należeli i jakiegokolwiekby religię wyznawali, byle tylko działalność ich w ten czy inny sposób zwróconą była dla dobra naszej wspólnej ojczyzny.“

□ **Reforma prawodawstwa włościańskiego** w Rosji. Z Petersburga donoszą do „Kur. Warsz.“: Ministerstwo spraw wewnętrznych kończy przegląd prawodawstwa włościańskiego. Projekty ministerstwa rozpoznane będą przez komitety miejscowe z udziałem przedstawicieli ziemstw i szlachty, poczem w celu ujednostajnienia i zrównoważenia opinii komitetów zwołana będzie narada z udziałem przedstawicieli władz, marszałków, szlachty i prezesów zarządów ziemskich.

□ **Małżeństwo Roxburgh Gölet.** Donoszą z Nowego Yorku pod datą 12 b. m., że małżeństwo księcia Roxburgh z miss Gölet, córką amerykańskiego miliardera, zawarte zostało wśród scen pożalowania godnych. Kościół otaczały tłumy, które chciały zobaczyć dekorację kwiatową, urządzoną kosztem przeszło 100.000 kor. i suknię panny młodej za 125.000 kor. Mimo interwencji policyi, publiczność, złożona przeważnie z kobiet, wtargnęła do kościoła i zaledwo się ceremonia skończyła pozrywając kwiaty ze ścian, a nawet z ołtarzy. Panna młoda wśród niesłychanych trudności dostała się do powozu, a z jej welonu, nieocienionej wartości, pozostały tylko strzępy. — Na uroczystości ślubnej reprezentowani byli cały świat miliardów, Prezenty ofiarowane pannie młodej, której posag, mówiąc nawiasem, wynosi 200 milionów koron, przedstawiały wartość 7 milionów koron.

□ **Hr. Montignoso,** a właściwie była następczyni tronu saskiego Luiza opuściła zamek Rouno, w pobliżu Lugdunu i udała się do Anglii, gdzie zamieszka na wyspie Wight na zamku zaprzyjaźnionej rodziny. — Wbrew pogłoskom, jakie w ostatnich czasach krążyły, zapewniają, że była małżonka następcy tronu saskiego ma się dobrze, a jedynie wady organizmu jej córeczki wymagały zmiany klimatu, co było też powodem zmiany miejsca pobytu.

□ **Pociąg luksusowy do Nicei** kursować będzie od 15 b. m., jak corocznie, z Wiednia codziennie, mając dwa razy w tygodniu połączenie z Petersburgiem, względnie Warszawą na dworcu kolei północnej, mianowicie w kierunku do Warszawy i Petersburga w każdy czwartek i niedzielę, odwrotnie zaś do Nicei lub Cannes każdego wtorku i soboty. Pierwszy odjazd z Wiednia do Petersburga nastąpi 19 b. m., ostatni 28 kwietnia 1904 r.

— **Towarzystwo stolarzy** dla sprzedaży materiałów, przyborów i wyrobów stolarskich we Lwowie zawiązało się w czerwcu rb. Celem Towarzystwa jest ułatwienie członkom nabywania materiałów i zbywania gotowych wyrobów, sprzedaż hurtowna i drobna materiały, narzędzi, maszyn i wyrobów potrzebnych do przemysłów rękodzielniczych stolarzy, rzeźbiarzy, organistów itd. Obecnie sprowadziwszy wielki zapas desek suchych orzechowych 1, 2, 3 i 4 calowych oraz różne forniry zagraniczne, sprzedaje je po cenach niskich.

□ **Onegdaj** odbyły się zaręczyny panny Ernestyny Bodekówny, córki dr. Maksymiliana Bodeka z panem Markiem Lachsem, kandydatem adwokackim w Kolomyi.

□ **Za 1 koronę do Bożego Narodzenia 25.000 koron.** Takie rzadkie szczęście czeka tego, na kogo padnie główna wygrana loteryi gwiazdkowej. Ciągnienie odbędzie się stanowczo 29 grudnia br. Prócz tego istnieje jeszcze 100 dalszych głównych i 1400 pobocznych wygranych, znowu w łącznej kwocie 25.000 koron.

Ponieważ cena losu wynosi 1 koronę, można liczyć na bardzo żywy udział w tej grze wszystkich zwolenników, tak taniego, a cenego podarunku gwiazdkowego.

□ **Sądowa hala aukcyjna we Lwowie** przy ul. Jagiellońskiej 1, 15, podaje do wiadomości, że w poniedziałek dnia 23 listopada 1903 i w dniach następujących, zawsze o godzinie 10 przedpołudniem w drodze publicznej licytacji będą sprzedawane:

Olejny obraz 250 mtr. długi, a 2 metry wysoki Leopolskiego „Zgon Acerna“, oryginał wartości szacunkowej 8.000 kor. — Obraz olejny (szkie) Leopolskie-

go „Scena w kościele wartości szacunkowej 800 Kor. Obraz olejny nieznanego autora „Scena w buduarze“, wartości szacunkowej 80 kor.; Obraz olejny nieznanego autora pochodzący z początku XIX wieku: „Scena w kuchni z gołbiami“ wartości szacunkowej 1.000 kor.; Obraz olejny „Wieśniaczka“, Andrzeja Grabowskiego, wartości szacunkowej 600 koron — i wiele innych obrazów mniejszej wartości.

Również sprzedawane będą rozmaite meble i sprzęty domowe oraz kilkanaście fortepianów i pianin pierwszorządnych fabryk wiedeńskich i zagranicznych, w cenie szacunkowej od 400 do 1.500 koron.

Sprzedacę mające przedmioty można oglądać w hali od godz. 8 do 12 przedpołud. i od 2 do 6 po południu. Lwów, dnia 15 listopada 1903.

FRANCISZKA SCHILDKRAUTOWNA,  
DR. MAURZYCY BRIBRAM  
zaręczeni w listopadzie 1903.  
Sanok. Jasio.

## LITERATURA I SZTUKA.

□ **Dublański kalendarz rolniczy na r. 1904** wyszedł świeżo nakładem H. Altenberga. Kalendarz ten wyczerpie wydany w wygodnym kieszonkowym formacie, obejmuje oprócz starannie opracowanej części kalendarzowej, różne tabele i formularze, tudzież doskonałe uwagi i wskazówki co do uprawy gleby, roślin, sztucznego nawożenia, żywienia bydła, mleczarstwa, gorzelnictwa i t. d. — jednym słowem jest to książeczka nieoceniona, niezbędna „vadamecum“ dla każdego rolnika! Wydawcą kalendarza jest prof. J. Mikulowski-Pomorski, współpracownikami prof. Stau. Chaniewski, St. Królikowski, dr. St. Pawlik, K. Szulc, oraz inż. Rozwadowski, dr. T. Rylski i inż. Z. Chmielewski. Kalendarz obejmuje blisko 500 stronice, cena 3 k. 60 h.

□ **Wieczór muzykalno-wokalny.** W pensjonacie p. D'Endel odbył się wczoraj na rzecz „Domu pod Opatrnością“, w celu przyjeścia z pomocą pracownikom leczącym się w Zakopanem. Wieczór rozpoczął p. W. Krzyżanowski pięknym przemówieniem, w którym wzruszająco skreślił smutną dolę pracującej dziewczyny, której kresem zazwyczaj pierśiowa choroba. — P. W. Lewicka zwiększyła jeszcze panującą na sali nastrój odegraniem sonaty cis-mol Beethovena i Liszta „Le Rossignol“. Nastąpiła deklamacja p. Dydackiego, który wygłosił fragment z poematu Kasprowicza „Święty Boże“, a zakończyła część koncertową p. Marya Scheffel świetnym odśpiewaniem arii z „Tanuhäusera“ i piosenki Niewiadomskiego „Jakże cię mam brać dziewczyno“.

Nad program musiała dorzucić jeszcze Noskowskiego „Skowronka“ i Gouuoda „Wiosnę“.

Po koncercie odbyła się tombola kwiatowa, połączona z ogólną pogadanką.

□ **Brandesa Rosya.** Wkrótce ukaże się w druku „Rosya“ Brandesa, w przekładzie polskim, nakładem Księgarni Polskiej. Powodzenie, jakie miała „Polka“ tegoż autora, w której to książce tak ciepło i ze zrozumieniem odnosi się autor do naszej ojczyzny, pozwala nam przypuszczać, iż charakterystyka estety — literata duńskiego, Rosyan w ich własnym kraju, zainteresuje nasze społeczeństwo.

## Z sali sądowej.

(P. Breiter skarży).

### Drugi dzień rozprawy.

W dalszym ciągu rozprawy, która się rozpoczęła dziś o 9-jej rano, starano się wyświetlić sprawę wyborów do Rady powiatowej na wiosnę b. r.

Św. Błahe robotnik, zeznaje że w przeddzień wyborów Breiter zafundował parę halb piwa, ale pieniądze nie dostawał, agitować nie agitował, zresztą sam wybora nie jest. Czy inni byli przekupywani — tego nie wie. Na zapytanie Breitra, świadek wyjaśnia, że Przyjemski często przychodził do niego, dostawał pieniądze, ubranie itd. Świadek był kasjerem założonego przez Breitra stowarzyszenia „Solidarność“. Przyświadczył pytania przez Ćwiklińskiego i Daniluka, przyznaje świadek, że „rozdawał karteczki wyborcze“. Ćwikliński wypytuje go o wizytę u jakiegoś Świtajły, a Daniluk o odwiedzinę Przyjemskiego w więzieniu.

Błahe. Odwiedziłem Przyjemskiego i powiedziałem mu, że będzie świadkiem w sprawie p. Daniluka z p. Breitem.

Dr. ZiPPER. Proszę to zaprotokołować.

Daniluk. A czy nie przypominasz pan sobie, że mówiłeś do Przyjemskiego, aby zeznał, że ja jestem złodziejem?

Błahe. Tego nie przypominam sobie.

Ćwikliński stawia wniosek, aby przesłuchano krawca Juliana Świtajłę, jego żonę i czeladnika na okoliczność, że Błahe był u niego na dwa dni przed procesem i ofiarował 200 zlr. imieniem Breitra na złożenie fałszywych zeznań.

Dr. Tenner zgadza się na powołanie tych świadków, zarazem jednak wnosi o wytoczenie Ćwiklińskiemu sprawy o oszczerstwo popełnione przez podniesienie publicznie zarzutów.

Ćwikliński zrzeka się przysługującego mu prawa sprzeciwu i zgadza się najzupełniej na rozszerzenie aktu oskarżenia.

Okazało się, że Świtajło już znajdował się w sądzie, jego żonę zaś i czeladnika Onufrego Błońskiego natychmiast zawezwano.

Następnie zeznają świadkowie ks. Polis i dwaj włościanie Stećkowie z Brodek, co do przebiegu wyborów do Rady powiatowej w d. 16 czerwca b. r. Żaden z nich nie widział i nie słyszał, aby Breiter przekupywał wyborców.

Św. Kazimierz Jaworczykowski, komisarz starostwa w Śniatynie, zeznaje w sprawie zachowania się Breitra w Załuczu. Jak wiadomo, parafia ta nie chciała przyjąć mianowanego po proboszczu ks. Jurewiczu, ks. Sali, miała nawet zamiar przejść na prawosławie. Stosunki zaogniły się tak, że trzeba było przywołać do Załucza asystencyę wojskową.

Świadek spotkał wówczas Breitra jadącego do Załucza. Gdy jednakże komisarz wytłumaczył mu, że interweniować tam niema powodu, Breiter zawrócił i pojechał wraz ze świadkiem do Śniatyna, gdzie u radcy Onyszkiewicza wstawił się za uwiecznionymi włościanami. Komisarz zaprzecza, aby Breiter miał uciekać z Załucza, nie wie również, aby B. miał rozgłaszać, że przyjechał razem z nim minister.

Dr. Zipper zapytuje, czy wiadomo świadkowi, że Breiter wykorzystał łatwości dwóch włościan i kazał im podpisać memoriał, rzekomo o przywrócenie ks. Jurewicza, w istocie zaś memoriał zawierał skargi na żandarmerję.

Św. Jaworczykowski przyznaje, że istotnie wpłynęło zażalenie na żandarmerję podpisane przez dwóch włościan Nahorniaka i Worobca, którzy przesłuchani oświadczyli, że wraz z Breitrem i Wasilką udali się do adwokata Wangmajera, który miał im ułożyć memoriał o przywrócenie ks. Jurewicza. Żądanych zażeń na żandarmerję włościanie ci nie podpisywali.

Dr. Tenner wnosi, aby przesłuchano adwokata z Kołomyi dr. Tryłowskiego na okoliczność, że to on właśnie, bez porozumienia się z Breitrem, wysłał memoriał z zażaleniem na żandarmerję, adwokata Wangmajera, który układał włościanom podanie o przywrócenie ks. Jurewicza, wreszcie o odczytanie listów i telegramów wzywających p. Breitra do Załucza, i o przesłuchanie Józefa Worobca, który memoriał ów podpisywał.

Dr. Zipper żąda zarekwirowania z namiestnictwa aktów sprawy owego zażalenia na żandarmerję.

Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku zawezwania dr. Tryłowskiego i odczytania listów i telegramów, natomiast odmówił wezwania Józefa Worobca i zarekwirowania aktów tej sprawy z namiestnictwa.

Św. Seidel, izraelita ze Śniatyna, przywódca tamtejszej partji socjalistycznej, także urodzony, nie umie ani po polsku, ani po rusku, zeznaje przebieg po niemiecku. Wie, że adwokat kołomyjski Schorr wezwał telegraficznie Breitra ze Lwowa. Breiter istotnie do Śniatyna przybył, wraz ze świadkiem udał się do Załucza, lecz w drodze spotkali komisarza rządowego Jaworczykowskiego i wrócili do Śniatyna. Świadek nie opuszczał Breitra ani na chwilę, wie że w Załuczu on nie był, żadnych wiadomości o przybyciu ministra nie rozpuzeszczał.

Św. Świtajło, krawiec ze Lwowa, zaprzysiężony zeznaje, że ze słuchu jedynie wiedział o tem, że Breiter miał zamiar obić Mokłowskiego. Kto mu o tem mówił — nie pamięta.

Breiter kazał tylko przy świadku „dobrze namacać p. Wystoucha“; świadek udał się wraz z p. Rudolfem Breitrem, wskazał Wystoucha a Winnicki go namacał. O innych poleceniach Breitra Świtajło nie wie, gdyż wpadł w niełaszkę, za to, że nie chciał w podpisującym przez siebie piśmie bezstać pani Mokłowskiej.

Dr. Lubinger: A co powiedział p. Breiter, gdy świadek zwrócił mu uwagę, że jak się dobrze „namaca“ Wystoucha, to go może zabić?

Św.: A nie — machnął tylko ręką.

Przew.: Cóż to miało znaczyć?

Św.: Znaczyło to: jak zabije, to zabije...

Następnie Świtajło zeznaje, że w czasie okresu wyborczego Breiter opłacał bandę ludzi, o zamachu na Daszyńskiego bezpośrednio nie wie.

Ćwikliński: Zechce mi pan przyznać, że ja należałem do tego „ściślejszego“ komitetu.

Św.: Pan Ćwikliński należał do jeszcze ściślejszego komitetu (Wesołość na sali). Pp. Ćwikliński i Breiter stanowili ten „najściślejszy“ komitet.

Daniluk: Ile Winnicki dostał za napad na Wystoucha od ojca p. Breitra na ul. Sykstuskiej?

Św.: Dziesiątkę.

Przew.: Skąd świadek wie, że Winnicki dostał te dziesiątkę za napad?

Świadek nie może tego kategorięcznie stwierdzić.

Przewodniczący dalsze pytania w tej sprawie rehyła, gdyż sprawa napadu na Wystoucha nie leży w zakresie rozprawy.

Świadek przyznaje, że i sam i inni członkowie bandy Breitra byli uzbrojeni w pałki, aby bić przeciwników, czy jednak dowódcą tej bandy był Przywilewski i w jakich konkretnych wypadkach przyjmował udział tego świadek nie wie.

Przewodniczący wyrzuca oskarżonym, że zawezwali świadka, który nie dokładnie nie wie, przez co rozprawa niepotrzebnie się przewleka.

Obroncy dr. Lubinger i dr. Zipper żądają, aby przeprowadzono dowód prawdy z całej przeszłości Breitra, gdyż w takim tylko razie

dadzą się usprawiedliwić ogólnikowe zarzuty, odnoszące się do charakteru Breitra. Wnosi przeto, aby przesłuchano Świtajło w sprawie zamachu na pana Wystoucha.

Dr. Tenner zastrzega się przeciw przewlekaniu sprawy i stawianiu takich pieniaczych wniosków.

Dr. Zipper prosi prezydium o wymierzenie mu sprawiedliwości za ciężki zarzut, jakim go dotknął dr. Tenner, oświadczać, że w przeciwnym razie obronę złoży.

Przewodniczący wyraża żal, że dr. Tenner nie powstrzymał się od tego rodzaju sformułowania zarzutu, jednakże sądzi, że wnioski i pytania obrony oskarżonych istotnie przewlekają, niekiedy rozprawę.

O godz. 12 zarządzono 20-minutową przerwę.

\*

W gmachu sądowym znajdują się podczas obecnej rozprawy agenci i żołnierze policyjni. Obecności policyjni zażądał podobno sam przewodniczący, radca Szymonowicz.

(Po przerwie).

Po przerwie przewodniczący oznajmił, że trybunał odmówił wnioskowi dr. Zippera co do zbadania sprawy napadu na Wystoucha. Trybunał bowiem nie może zgodzić się na rozszerzenie aktu oskarżenia.

Następnie Świtajło zeznaje, że Błahe był u niego w sobotę (przedtem nigdy nie bywał), wywołał go z domu, zaprosił do restauracji i namawiał go, aby nie mieszał do rozprawy braci p. Breitra pp. Władysława i Rudolfa Breitrow w sprawie napadu na Wystoucha. Błahe powiedział mu, aby wogóle zeznał, że w tej sprawie nie wie. Ofiarował mu 200 zł., jeśli nie zezna na Breitra.

Zarządzono konfrontację Błahego i Świtajła. Świtajło do oczu Błahego powtarza swoje zeznanie, Błahe twierdzi, że to nieprawda, potem, że sobie nie przypomina, że o 200 reńskich była mowa, ale to mówił Świtajło, że Wiśniewskiemu obiecał za coś Breitra 200 reńskich.

Świtajło zaś twierdzi, że o Wiśniewskim była mowa, ale kiedyindziej, a w sobotę namawiał go Błahe, aby nie szkodził Breitrowi, obiecał mu za to 200 zł. Świadek się na to nie zgodził.

Św. Błahe dodatkowo na zapytanie dra Tennera zeznaje, że o rozprawie nigdy z Breitrem nie mówił, żadnych poleceń od niego nie otrzymywał.

Św. Leopoldyna Świtajło, żona poprzedniego świadka, oświadcza, że Błahego nie zna, ale z twarzy go przypomina sobie, był ostatni raz w sobotę, namawiał koniecznie jej męża, aby poszedł na pivo.

Świtajłowa nie chciała puścić męża, prosiła, aby Błahe, jeśli ma coś do powiedzenia, mówił w domu. Jednakże Błahe prosił, aby Świtajło koniecznie z nim wyszedł, co też nastąpiło. Nic więcej świadek nie wie.

Przewodniczący zwraca powtórnie uwagę, że oskarżenie wzywają świadków, którzy nie stwierdzili nie ujemy.

Dr. Zipper zastrzega się przeciwko prejudykowaniu wartości zeznań świadków, przewodniczący przyzywa go do porządku.

Św. Błoński, terminator u Świtajła, wie również tyle tylko, że Błahe był u jego majstra w sobotę ostatnią, namawiał go do szynku, mówił, że ma coś na osobności pomówić.

Ćwikliński zastrzega sobie wniosek zażalenia nieważności na podstawie §. 171 punkt I. (wesołość), gdyż trybunał dopuścił do zaprzysiężenia zeznań świadka (Błahego), oskarżonego o oszustwo.

Wśród ogólnej wesołości przewodniczący trybunału wyjaśnia oskarżonemu, że cytowany przez niego paragraf odnosi się do całkiem innych wypadków.

O godzinie 1 min. 30 rozprawa trwa dalej.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Terminatorzy rzemieślniczy.

Wiedeń. (TBK.) Przyboczna rada pracy (Arbeitsbeirath) obradowała nad sprawozdaniem komisji o noweli przemysłowej i przyjęła wnioski komisji, według których czas nauki dla terminatorów ma wynosić od 2—4 lat, przyczem pozostawiono rządowi swobodę zredukowania tego czasu przy przemysłach wolnych. Do terminu mogą być przyjmowani tylko ci chłopcy, którzy ukończyli 14 rok życia i uczynili zadość obowiązkowi szkolnemu. W przemyśle, który grozi niebezpieczeństwem dla zdrowia, ma rząd wydać w drodze rozporządzenia szczegółowe postanowienia. Terminatorzy zaś, pragnący wejść do nauki w takim przemyśle, wykazać się mają nadto świadectwem lekarskiem. Dalej przyjęto wniosek, który nie dozwala używać terminatorów do roboty nocnej od godz. 7 wieczorem do 6 rano. W dyskusji reprezentanci rządu byli przeciwni temu wnioskowi, a członek rady dr. Verkauf domagał się, aby zakaz roboty nocnej trwał od godziny 7-mej wieczorem do godz. 7 rano. Dalej uchwalono maksymalny dzień pracy 10 godzin i zupełny odpoczynek niedzielny, wynoszący 36 godzin.

Przyjęto rezolucję domagającą się ustanowienia osobnych inspektorów dla spraw terminatorów, oraz wnioski dra Verkaufa, aby do komisji dla szkół

przemysłowych powołano robotników z prawem głosowania.

### Królestwo włoscy w Anglii.

Windsor. (TBK.) Królestwo włoscy powrócili tu z Londynu.

Londyn. (TBK.) Królewska para włoska przybyła tu wczoraj przed południem z Windsoru i zjechała do ambasady włoskiej. Miasto na przyjęcie gości przyozdobione, ludność witała parę królewską bardzo sympatycznie. Wieczorem odbył się w Guildhalli bankiet, na którym lord-major wręczył królowi adres i wypowiedział mowę. Król za mowę tę podziękował.

Windsor. (TBK.) Włoski minister spraw zagranicznych Tittoni odbył wczoraj dłuższą konferencję z ministrem Landsdownem, poczem był na audyencji u króla Edwarda.

Oxford. (TBK.) Uniwersytet tutejszy nadał królowi włoskiemu doktorat „honoris causa“.

### Zmiany w dyplomacji.

Petersburg. (TBK.) Dziennik urzędowy ogłasza: Rosyjski ambasador w Paryżu, książę Urusow, został przeniesiony do Rzymu, a rosyjski ambasador przy Kwirynale Nelidow do Paryża.

### Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza, że minister oświaty zatwierdził w dotychczasowym składzie także na rok 1903/4 krakowską komisję egzaminacyjną dla kandydatów na nauczycieli w gimnazjach i szkołach realnych.

### Fryzjerskie awantury strajkowe.

Brody. (T. wł.) Jeden z tutejszych fryzjerów sprowadził w miejsce strajkujących pomocników fryzjerskich swego byłego ucznia ze Lwowa. Strajkujący dowiedziawszy się o tem, że w ten sposób udaremniony zostanie strajk, napadli pracującego. Żandarmerja i policja aresztowała kilku i po spisaniu protokołu i zapewnieniu, że spokój nie będzie naruszony, uwolniła wszystkich.

### Spiegostwo rosyjskie na Bałkanach.

Belgrad. (T. wł.) O wydalonym przed 5 tygodniami szefie tajnej policyi rosyjskiej Adolfe Weissmannie donoszą tu z Sofii: Podczas gdy Weissmann w Petersburgu ubiegał się o cofnięcie nakazu wydalającego go ze Sofii, przedsięwzięła policja bułgarska rewizję w pomieszkaniu Weissmanna i skonfiskowała liczne dokumenty, kompromitujące szereg serbskich i bułgarskich osobistości. Ze znalezionych papierów dowiedziano się, że Weissmann pobierał w ostatnich latach po 5000 napoleonów rocznie od króla Aleksandra, a za to miał czuwać nad ruchem rewolucyjnym w Serbii. Weissmann też faktycznie ostrzegł był króla Aleksandra o konspiracyach zwolenników Karadzordzewicza. Miał on licznych agentów w armii serbskiej i pewną obecnie okazuje się rzeczą, że Rosya musiała wiedzieć o zamiarach spiskowców. Znaleziono między papierami Weissmanna listy od ministrów bułgarskich Danewa, Radewa i Ludzkanowa, oraz listy oficerów bułgarskich, przeciwnych polityce ks. Ferdynanda. Ze znalezionych dokumentów wynika dalej, że Rosya posiada na Bałkanie 120 głównych detektywów tajnych i wielu podrzędniejszych, których utrzymanie kosztuje rocznie 150.000 fr. Zdaje się, że właśnie tajni agenci rosyjscy rozpuzszali niepokojące pogłoski, n. p. o zamordowaniu konsula Maska.

### Walka caratu z socjalistami.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg.“ otrzymuje z Petersburga wiadomość, iż policja tamtejsza rozwija od paru tygodni gorączkową działalność w celu wyśledzenia agitatorów socjalistycznych, których, jak obiega pogłoska, pewna znaczna ilość przybyła z zagranicy. Co nocy odbywają się rewizje po hotelach i w domach prywatnych celem sprawdzenia, czy wszyscy, którzy tam mieszkają, są meldowani w policyi. Podróżni, którzy przyjeżdżają do Rosji z zagranicy, są narażeni na tysiączne nieprzyjemności. Policya dokonała licznych aresztowań.

### Nowy podatek na cudzoziemców.

Petersburg. (Tel. wł.) Rząd rosyjski nałożył nowy podatek na cudzoziemców. Każdy cudzoziemiec, który wyjeżdża z Rosji za granicę, musi zapłacić kwotę 5 rubli na dochód czerwonego krzyża.

### Kanał panamski.

Nowy Jork. (TBK.) Traktat w sprawie kanału panamskiego, zawarty między Stanami Zjednoczonymi a nową Republiką Panamską, odstępuje Stanom Zjednoczonym po wieczne czasy całe terytorium republiki, potrzebne do wybudowania kanału, jakoteż 10 do 12 mil angielskich po obu brzegach kanału, przyczem pozwala Stanom Zjednoczonym na wybudowanie fortyfikacyj na końcowych punktach kanału. Miasta Panama i Colon zatrzymują samorząd, póki są w stanie utrzymać porządek i dobre stosunki sanitarne, ewentualnie mogą być zmuszone siłą do spełnienia tych warunków. Rzeczpospolita Panamska otrzymuje od Stanów Zjednoczonych 10 milionów dolarów. W końcu traktat postanawia, że kanał ma być neutralny dla wszystkich narodów pod równymi warunkami.

### Położenie na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) Partya ludowa uchwaliła wczoraj ponownie odrzucić przedłożenie rekrutach.

**Strajk studentów.**

**Praga.** (TBK.) Strajk studentów niemieckiej politechniki skończył się. Rząd zapewnił zajęcie się powiększeniem budynków.

**Przed sesją delegacji wspólnych.**

**Wiedeń.** (TBK.) W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się wczoraj pod przewodnictwem hr. Gołuchowskiego posiedzenie, w którym wzięli udział, prezydent gabinetu austriackiego i węgierskiego, obaj ministrowie skarbu, minister wojny, wspólny minister skarbu i komendant marynarki. Na posiedzeniu tem załatwiono najważniejsze zarzysy budżetu wspólnego na r. 1904. Ponieważ kwestya, dotycząca organizacji armii, wyłączone została jako sprawa stojąca w związku z ustawą wojskową na r. 1904, która w swoim czasie będzie przedstawiona, zażądano tylko dotychczasowego kontyngentu rekruta. Ogólny preliminarz na rok 1904 w porównaniu z preliminarzem na r. 1903 okazuje tylko nieznaczne podwyższenie.

Na nowe działa wstawiono na rok 1904 tylko 15 milionów koron, ponieważ według teraźniejszego stanu tej sprawy, większa suma nie będzie potrzebna. Co się tyczy także jeszcze spraw drobnych — załatwione zostaną one na dzisiejszym posiedzeniu obu ministrów skarbu wspólnie z ministrem wojny i komendantem marynarki.

**O Sarafowa.**

**Konstantynopol.** (Tel. wł.) Sultán nie posiada się z gniewu, że pomimo wszelkich środków ostrożności znany kierownik ruchu macedońskiego Borys Sarafow zdołał ułknąć z Macedonii do Bułgaryi. Sultán kazał za to władzom tureckim w Macedonii wyrazić surową naganę urzędową.

**Z wielkiej chmury mały deszcz.**

**Tabor.** (Tel. wł.) Czterej studenci Polacy oskarżeni o strzelanie do uczestników zabawy tanecznej w dniu 8 bm. stawali wczoraj przed sądem. Główny oskarżony Płaczkowski zapłacił jeszcze przed rozprawą poszkodowanym przez niego osobom kwotę 150 koron odszkodowania. Podczas rozprawy przed sądem powiatowym w Taborze sędzia uznał Płaczkowskiego winnym i skazał go na grzywnę w kwocie 150 koron, ewentualnie na 15 dni aresztu. Trzej inni studenci zostali uwolnieni. Zarząd akademii rolniczej przeciw wydalili wszystkich 4 z akademii. Wydaleni wyjeżdżają z Taboru.

**Sprawa przemysłowa.**

**Wiedeń.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu stałej komisji austriackiego Biura centralnego dla ochrony interesów rolnictwa i leśnictwa przedłożył p. Hohenblum referat o austriackiej autonomicznej taryfie celnej dla produktów rolniczych i rolniczo-przemysłowych. Referent wskazał, że stosunek austriackiego rolnictwa do ugody z Węgrami wskutek zaprowadzenia „surtaxe“ na cukier znacznie się zmienił. Po bardzo ostrej krytyce ostatniej mowy hr. Tiszy, referent wniósł, aby prezydium Biura poczyniło starania, by taryfa celna ułożona przez Biuro centralne, proklamowaną została jako autonomiczna taryfa celna dla produktów rolnych, leśnych i rolniczo-przemysłowych i aby przyjęto ją za podstawę do rokowań z Węgrami. Wniosek ten uchwalono.

Zastępca ministerstwa kolejowego oświadczył, że ministerstwo to nie ma zamiaru poczynienia jakichś trudności w sprawie eksportu (drzewa), ani podwyższenia taryfy, tylko zostały zniesione niektóre dotychczasowe udogodnienia.

**Francya, Anglia, Włochy.**

**Paryż.** (TBK.) W Izbie deputowanych, w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, przemawiał dep. Dechanel. Wskazując na podróże królestwa włoskich, króla angielskiego i prezydenta Loubeta podnosi zmysł praktyczny Anglii i zapytuje, czy zbliżenie z nią będzie trwałe. Mowca sądzi, że wobec konkurencji Niemiec i Stanów Zjednoczonych, obecna polityka Anglii polega na tem, aby uzyskać pola zbytu; Francya musi być pomocną przy zbliżeniu Anglii i Rosyi, w obustronnym interesie. Dalej wspominał mowca o stanowisku Francji wobec Anglii podczas wojny transwalskiej i powiada, że w tej polityce należy dalej trwać. W sprawie Marroku nie będziemy prowadzili wojny. Nie ma sprawy, któraby się nie dała w drodze dyplomatycznej lub sądu rozjemczego załatwić.

Omawiając niedawno zawarty układ Francji z Anglią w sprawie sądu rozjemczego, sądzi mowca, że nie można tego układu sceptycznie krytykować, lecz trzeba czekać na rezultaty. Sojusz z Rosyą stanowi podstawę polityki Francji. Mowca pochwała udzielenie Rosyi finansowej i dyplomatycznej pomocy. Wspominając o kwestyi bałkańskiej i porozumieniu Austrii z Rosyą, podniósł mowca, że wszelkie osłabienie Austro-Węgier oznaczałoby osłabienie Francji. Francya powinna współdziałać w rozwiązaniu kwestyi bałkańskiej przez Austrię i Rosyę, aby zabezpieczyć się, aby sprawy nie załatwiono wbrew interesom Francji.

**Proces Kiszyniewski.**

**Kiszyniew.** (Tel. w.) Proces o rozruchy rozpoczął się tu wczoraj przed odeskim trybunałem sądowym, przybyłym tutaj. Jawność wykluczona. Świadców stanie 366.

**Rada państwa.****Z klubów i stronnictw.**

**Wiedeń** (TBK.) Według komunikatu — na popołudniowym posiedzeniu komisji wykonawczej niemieckich stronnictw zredagowano ostatecznie tekst interpelacji, którą te stronnictwa wniosą na dzisiejszym posiedzeniu w sprawie mowy Tiszy.

**Posiedzenie Izby posłów.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Przed chwilą dr. Koerber skończył odpowiedź swoją na interpelację Niemców, wniesioną w sprawie mowy środowiej Stefana hr. Tiszy w Sejmie węgierskim. Równocześnie obok interpelacji niemieckiej wnieśli podobną interpelację także i Czesi.

Na dzisiejsze posiedzenie stronnictwa parlamentarno przybyły w liczniejszym komplecie, aniżeli na pierwsze posiedzenie, przed trybuną ministeryalną było pełno. Dr. Koerber mówił 7 do 9 minut. Niemcy oklaskiwali jego mowę parę razy, inne stronnictwa zachowywały się zupełnie biernie.

Radykalisci czeszy Choc i Fresl przerywali mowę Koerbera okrzykami, iż jest hańbą ujmować się za językiem wojskowym niemieckim.

Bardzo patetycznie zakończył dr. Koerber swoją mowę: Jeżeli kiedykolwiek w tej monarchii austro-węgierskiej padnie słowo „obcy“, w takim razie ja pierwszy będę tym, który przypomni, że owego słowa „obcy“ użył królewski węgierski prezes ministrów.

Wogóle dr. Koerber pod względem merytorycznym niemal zupełnie nie zbijał argumentów hr. Tiszy, nie wymienił go też w swej mowie ani razu, tylko tytułował go uszczypliwie „królewsko-węgierski prezes ministrów“.

Po zakończeniu mowy Niemcy próbowali wywołać w Izbie owację na cześć dra Koerbera, owacja ta przeciw ograniczyła się jedynie do oklasków.

**Wiedeń.** (TBK.) W dziś wniesionej interpelacji komisji wykonawczego stronnictw niemieckich w sprawie mowy Tiszy w Sejmie węgierskim — wskazują interpelanci na to, że ostatnia mowa Tiszy pod względem formy i treści zwróciła powszechną uwagę, oraz wywodzą, że węgierski prezydent ministrów domagał się od Sejmu węgierskiego konstytucyjnego wpływu na zwierzchnicze prawo korony — podczas gdy austriackie prawo państwowe taki wpływ wyklucza. Nie przesądzając słuszności niniejszej interpelacji, nie ulega wątpliwości, że naczelne kierownictwo i organizacja armii muszą uwzględnić stosunki i obowiązki tej potowy monarchii, tem barziej, że Austriya do kosztów wspólnej armii dopłaca dwie trzecie.

Tisza mówił w tonie, który u rządów obcych państw wywołałby zdziwienie, a w tym wypadku u nas musi się uważać ten ton jako niesłychany, tem bardziej, że austriacki prezydent ministrów mówił zupełnie inaczej, z całą sympatją o rządzie Tiszy, który służy temu samemu monarsze. Interpelanci zapytują, jak dr. Koerber zachowa się wobec tych wywodów Tiszy?

Dr. Koerber zabrawszy głos, dał natychmiastową odpowiedź i odparł znane wywody Tiszy wśród burzliwych oklasków w całej (?) Izbie.

**Wiedeń.** (TBK.) Po przemówieniu prezydenta ministrów dra Koerbera — oświadczył prezydent Izby, że wszystkie wnioski nagle zostały odłożone, wobec czego Izba przystępuje do pierwszego punktu porządku dziennego, tj. do dyskusji nad wtorkową deklaracją dra Koerbera.

Pierwszy zabrał głos p. Herold.

**Hr. Tisza a dr. Koerber.**

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Półrządowy dziennik „Pester Lloyd“ ostrzega w dzisiejszym porannym wydaniu stronnictwa austriackie, aby sporu między Austrią a Węgrami nie doprowadzały do ostateczności, gdyż wskutek takiego zaostrożenia wybuchnie już nie spór osobisty, lecz zatarg państwowy między Austrią a Węgrami.

Dr. Koerber oświadczył, że nie bierze mowy hr. Tiszy tragicznie, niechże więc stronnictwa parlamentu austriackiego nie biorą tej sprawy bardziej tragicznie, aniżeli prezes ministrów.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit“ w artykule poświęconym sporowi hr. Tiszy z drem Koerberem pisze, że całe to zajście powinno wpłynąć na parlament austriacki, ażeby postarał się o zrównoważenie kwoty wspólnie wydawanej na armię. Skoro Węgry mają równe prawo wpływu na wspólną armię austro-węgierską, w takim razie powinni ponosić nie 34 proc. ale 50 proc. wydatków.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie utrzymują, że wczorajsze spotkanie hr. Tiszy z drem Koerberem było wprawdzie pozornie grzeczne, ale nadzwyczaj chłodne.

**Praga.** (Tel. wł.) „Politik“ pisze, że Czesi nie mają powodu mieszania się do sporu między hr. Tiszą a drem Koerberem. Zresztą ten spór nie wpłynie w niczem na położenie polityczne austriackie. Trudności wewnętrzne w Austrii są obecnie tak wielkie, że i bez zatargu z Tiszą teraźniejsza sytuacja jest rozpaczliwą bez względu na to, jak się ten spór Koerbera z Tiszą skończy. Zdaje się że obecny gabinet urzędniczy austriacki nie będzie miał siły do zapanowania nad trudnościami wewnętrznymi.

**Przesilenie na Węgrzech.**

**Budapeszt.** (TBK.) Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia, że co się tyczy wspólnego udziału wojskowego, budżet na r. 1904 w porównaniu z budżetem na r. 1903 nie wykazuje wielkich zmian, dlatego, ponieważ wszelkie nowe organizacje w armii przeprowadzone zostaną dopiero po rewizji ustawy wojskowej, wstawione będą na r. 1904 tylko koszta normalnego kontyngentu rekrutów.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Obiega pogłoska, że prezes ministrów węgierskich hr. Stefan Tisza, uda się jutro znowu do Wiednia, aby monarsze zdać sprawę o położeniu politycznym na Węgrzech.

**„Zatrute cukierki“.**

Wszystcy oskarżeni w procesie krakowskim o zaburzenia żydowskie, spowodowane niedorzeczną bajką o „zatrutych cukierkach“, wypierają się winy i nie chcą nic wiedzieć o winie innych współoskarżonych. Wyjątek stanowi oskarżony Bernard Fischler, który wszedł do sali w mundurze 28 pułku piechoty, stojącego załogą w Budziejowicach, gdyż służy obecnie w wojsku. Dawniej był węglarzem. Na pytanie przewodniczącego odpowiedział, że był w tłumie i widział, jak Ryfka Sterowa gonila za dwoma jakimiś panami i wołała, że oni rozrzucają „cukierki“, aby „wytruć dzieci żydowskie“. On sam nie bił nikogo.

Przew.: Ale Sterowa w śledztwie mówiła, że Fischler bił też.

Osk.: Na, jak ja na nią mówię, to ona na mnie musi także.

Rozprawa toczy się dosyć ospale; onegdaj o bilety dobijały się tłumy, wczoraj już na sali obecnych było zaledwie kilkanaście osób. Za to, prawdopodobnie w sobotę będzie znacznie większe ożywienie; cały Kazimierz przybędzie przed gmach sądowy.

Wczoraj przesłuchano pod koniec rozprawy trzech świadków-poszkodowanych, których zeznania dają możność ocenienia napadu, będącego przedmiotem rozprawy. I tak, świadek artysta-malarz, p. Edward Trojanowski, zaprzysiężony, zeznał że szczegółami napadu w dniu 9 lipca, którego był ofiarą, podając dokładnie razy i zniewagi, jakie od tłumy odebrał. Na zapytanie przewodniczącego, czy kogo poznaje z ławy oskarżonych, jako napastników, wskazał na Reinkranta, Panzera i Friedmanna.

Przesłuchanie tego jednego z najważniejszych świadków trwało bardzo długo, gdyż wszyscy obrońcy zadawali p. Trojanowskiemu szereg drobiazgowych pytań, mających wywołać pomysły dla ich klientów odpowiedzi.

Św. Jan Jagielski, uczeń Akademii sztuk pięknych, poszkodowany w owym napadzie, zaprzysiężony, zeznał zgodnie z aktem oskarżenia, żądając odszkodowania za ból 300 kor., za leczenie 100 k., za podarte ubranie 90 kor.

Następny świadek, poszkodowany Trzaskalski, podał szczegóły napadu i wskazał na oskarżonych: Sattlera, Bibelbana i Buchnera, jako tych, którzy go bili, innych wskazał jako tych, którzy bili Jagielskiego. Odszkodowania żądał za ból 300 k., za leczenie i utratę zarobku po 8 koron dziennie, za ubranie podarte 40 koron. Przesłuchanie tego świadka, bardzo szczegółowe, z powodu licznych pytań, stawianych mu przez obrońców, trwało do godziny 2½ popołudniu.

Podczas rozprawy robi szkice rysunkowe artysta-malarz p. Artur Markowicz. Przeznaczone są one dla paryskiego tygodnika „Illustration“.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Dzisiaj przed południem w dalszym ciągu przesłuchiwało świadków, wezwanych do rozprawy.

**NADESLANE.**

Eubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji i która też za nią odpowiedzialności nie przyjmują

**Wszech nauk lekarskich**

**Dr. Edward Żuliński**

ordynuje w **MERANIE**

Willa „FORTUNA“, naprzeciw teatru. 9892

Pierwsza w Austrii ręczna szwedzka lecznica (gimnastyka bierna i odporna, masaż i elektryka)

**Dr. Józefa Bukietta**

ucznia prof. Murray'a i Wide'go w Sztokholmie w skrzywniach, wątej budowie, reumatyzmie, nerwobolach (ischias), porażeniach, nieczynności kiszek, upartej blednicy, zbytnej otyłości, osłabieniu, niektórych chorobach kobiecych, w otuszczeniach i osłabieniu serca i tętnie itd. Prospokty na żądanie. — Lwów, ul. Słowackiego 14 8771

**Dr. Henryk Wiesenberg**

otworzył 10322

kancelaryę adwokacką w Delatynie.

**PODZIĘKOWANIE.**

Wielmożnemu Panu Doktorowi Teodorowi Bałabanowi, okuliście we Lwowie, który na p. Maryi z Andzejowskich Czernakowej, teściowej mojej, operację zdjęcia katarakty ze znakomitym skutkiem wykonał, od kalectwa utraty wzroku ją ocalił, w czasie choroby, operacji i następnego traktowania niezwykłą delikatnością i opieką ją otaczał a ciężkimi przejściami skolataną w duchu krzepił, wyrażam serdeczne podziękowanie i kordyjalnie dłoń jego ścisłam. 10344

Lwów, 20 listopada 1903.

Radca **Dr. Edward Solanski**, adwokat krajowy.

**Adwokat Dr. GRUK**

mieszka obecnie 8166 2

przy ul. Hetmańskiej 1. 22.

Zmiana mieszkania.

**Adwokat Dr. DWERNICKI**

mieszka obecnie przy ul. Słowackiego 8 (naprzeciw głównej poczty). 9400 12

Kancelarya

**Adwokata dr. LEISTYNY**znajduje się 10220  
we Lwowie ul. Karola Ludwika 1. 29, II p.

Ostatni tydzień! Ciągnięcie jutro!

**C. k. Wiedeńskie policyjne losy loteryjne po 1 k.**1500 wygranych, między tem 100 głównych na ogólną kwotę  
**!! koron 50.000 koron !!**

Pierwsze trzy główne wygrane 25.000, 5.000 i 1.000 kor. na żądanie i po odliczeniu prawnego podatku zyskowego wypłacają się gotówką.

Losy otrzymać można we wszystkich kantorach wymiany, trafikach, kolekturach loteryjnych i w biurze loteryi policyjnej, Wiedeń I, Spiegelgasse 15. Każdy kupujący los otrzymuje listę losowań darmo i oplatnie. 8976 12

Na cały świat idzie

**Brazaya Franzbrantwein**

z solą, już od 38 lat.

Pod gwarancją naturalny destylat i środek weteranów w zaziębeniach, reumatyzmie i t. d.

Konserwuje usta, zęby i włosy.

Do nabycia w aptekach, drogueryach, perfumeryach i t. d. 10074 8

Pierwszorzędny trunkiem orzeźwiający

sam, jakoteż z winem lub sokiem owocowym pity jest

**Szczaw Mattoniego „Giesshübler“**

Sztucznie z kwasem węglowym albo innymi dodatkami rozpuszczone wody nigdy nie mogą zastąpić naturalnej szczawy. 6768

**S P O R T.****Z tygodnia.**

Zamiast zwykłego przeglądu ważniejszych w dziedzinie sportu zdarzeń, których, co prawda, niewiele z ostatnich dni mamy do zanotowania, powtórzę dziś w streszczeniu artykuł znanego fejetonisty francuskiego Gabryela Hanotaux, opublikowany ubiegłego tygodnia w paryskim „Journalu“. Artykuł ten wywołał wiele sprzecznych sądów i narobił wiele hałasu w paryskiej prasie sportowej i dziwnym zbiegiem okoliczności zeszedł się z wypowiedzianym zdaniem p. Kazimierza Bartoszewicza w warszawskim „Gońcu“, że „zanadto oddajemy się ćwiczeniom fizycznym“, co znów wywołało stanowczy, a zupełnie słuszny protest ze strony tamtejszego „Sportu“; słuszny, bo o nadużywaniu u nas ćwiczeń fizycznych w ogóle, a sportów w szczególności — jak to się rzeczywiście zaczyna dziać gdzieindziej — mowy być nie może. My nie nadużywamy ćwiczeń fizycznych, ale przeciwnie, nie bacząc na nasze zdegenerowanie za mało do niedawna zwracaliśmy na nie uwagi w wychowaniu młodzieży.

„Pierwotny człowiek — pisze p. Hanotaux w swojej „Teorii sportów“ (taki nosi tytuł artykuł) — wystawiony jest na ciągłą walkę z naturą o życie. Nagi jest i słaby. Nie ma się czem bronić ani atakować, wogóle źle jest wyposażony. Nie potrafiłby ani zniknąć w wodach, ani ukryć się w ziemi, ani wznieść się w powietrze. Wrażliwy na niepogodę, niema żadnej ochrony od zimna, wiatrów i deszczu, na braki nie jest wytrzymałym; jego dziecięctwo jest długie, a nawet w wieku dojrzałym jego wyjątkowa konstytucja ciała sprawia, że wicznie jest chory; pełen imaginacji, nerwowy, niepokojny, wyobraża sobie ziemię i niebo zaludnione straszniemi, niebezpieczniemi widmami; o świecie tyle tylko wie, o ile odczuwa jego tajemnice. Życie jest niustanną dla niego halucynacją, a śmierć wiecznym strachem.

A jednak, człowiek przeżył wszystko; przechodził różne koleje i ucywilizował się w końcu. Pokonał swoich współzawodników — olbrzymie, dzikie bestye. Zemścił się za ich zęby i szpony, i teraz jeszcze kończy swoje dzieło niszczenia gruboskórców i różnego zwierza; przesładuje je w ich ostatnich ostojach, w ostatnim odroczku. Cały świat należy do niego. A rozpaczliwe to zwycięstwo zawdaje ostatecznie tej wyższości, którą nad samym sobą osiągnął, a która dała jego mięśniom wytrzymałość, a nerwom odporność. Nie drzeć i wytrzymać atak — oto cała tajemnica. Człowiek jest zwierzęciem, które najsmielej umiało nastawać i najdłużej wytrwać. Wychowanie tych dwóch zalet — to racja bytu sportów

Każdy sport jest równocześnie ćwiczeniem ciała i zabawą. Ażeby był sport — trzeba żeby było ćwiczenie i trzeba żeby było niebezpieczeństwo. Człowiek stara się przez trud, połączony z przyjemnością o odporność, o moc swego ciała, która w danym razie pozwoli mu skutecznie stanąć w obronie tego wszystkiego, co zdobył przez cały szereg wieków i która jest mu niezbędna, aby dalsze mógł czynić wysiłki.

Pomiędzy sportami są takie, które idą z przeszłości i takie, które zdążają ku przyszłości. Są sporty z wytrwałości i sporty z zamiaru; są sporty z tradycyi i sporty z inicjatywy, sporty, które wyobrażają się zdobytą i inne, które zaznaczają początek nowego podboju opornej natury.

Człowiek zachowuje troskliwie układ, ruchy, przebieganie palcami, które w ciągu całego szeregu stuleci wy dobyły go raz z niebezpieczeństwa. Powtarza nieskończenie ćwiczenia, do których się niegdyś nagiął. Postępu, który go tyle niegdyś kosztował, nie porzuca. Można by powiedzieć, że zawsze chce być przygotowanym na wypadek nagłego bankructwa cywilizacji. Troskliwie przechowuje starą broń, stare zwyczaje, swoje spuścizny zużyte, ażeby je znów mógł kiedyś z ukrycia wydobyć, jak ów wezyr z bajki arabskiej wy dobył swoją pałką ze staro- tobitka, kiedy znów został pastuchem.

Tak samo społeczeństwo przechowuje dawne zapasy sportowe i za żadną cenę nie chce ich zmarnować. Sami już nie wiemy, dlaczego to robimy, ale robimy tak ciągle i robić będziemy przez całe wieki, zawsze. Widzimy w pełni cywilizacji sporty, których początek sięga pierwszych wieków, a które nieprzerwanie przechowały się do dzisiaj. Świadczy to wymownie o wytrwałości ludzkiej.

Przyjrzyjmy się tym sportom. W wielu miastach północnej Francji spotykamy obok towarzystw strzelców, towarzystwa o całe wieki starszych od tamtych łuczników. Podczas ceremonii miejskich, uroczystości, pogrzebów przesuwają się korporacje, których stroje są rysowane przez Rembrandta i Franciszka Halsę, a których organizacja sięga prawodawstwa Filipa Pięknego i Ludwika XI.

Inne zabawy są pochodzenia jeszcze dawniejszego. Jedną z nich np. utrzymująca się dotąd w naszych wsiach, nazywają „aïson“ (oison-gąsienic). Chodzi w niej o trafienie ptaka, zawieszono na poprzeczce między dwoma słupkami, kijem, rzuconym z pewnej odległości; w rzeczywistości jest to zabawa oszczepem, który długo był pierwszą bronią ludzi.

Gdzieindziej znów byk strojny w chorągiewki, prześladowany jest i kłuty dopóki nie padnie. Prześladowanie byka — to ofiara: „żeby mieć wiosnę w deszcze obfitą i trawę na łąkach“.

Hiszpania, strażniczka starych tradycji, została wierną temu mytowi. Na jej arenach, byk zawsze jeszcze jest prześladowany, zawsze potrzasa chorągiewkami, dopóki go nie dosięgnie szpada matadora. Krwawy sport jest nieczem innym jak tylko pozostałością dawnego terroryzmu i dawnych zabobonów.

Przyjdzie czas może, kiedy wskutek rozwoju mechanicznych środków lokomocyi, wyścigi konne świadczyć tylko będą o użyteczności konia dla człowieka przez długi szereg wieków. Tłumy jeszcze gromadzić się na nich będą nie rozumiejąc, może, co za interes mogli mieć ich przodkowie w poprawianiu rasy. Ten sport już jest tradycyjny. Nastąpił po turniejach, na których człowiek sam walczył kopią i szpadą. Teraz jockey zastąpił rycerza. Ale koń pozostał. Na wyścigach tysiące ludzi. Dreszcz przebiega hałaśliwe tłumy, szalejące w chwilach startu i finiszu, tak dalece dawna łączność konia z człowiekiem zawsze jeszcze odzywa się w jego sercu.

Ćwiczenia ciała było pierwszym obowiązkiem społeczeństwa w starożytności. Igrzyska atletyczne były prawdziwymi uroczystościami; poeci opiewali zapaśników i stawiali ich na równi z bogami. Wyścigi piesze były w wielkiem poszanowaniu. Kobiety także brały bardzo żywy, czynny udział w pieszych wyścigach, a „midinetki“ za patronkę mają Atalantę.

Taniec był pierwszy ze sztuk, bo uczył masy rytmu, karności, zręczności, harmonii. Poetów zgodzono by się może powypęczać z miasta, ale tancerki stale najtroskliwszą otaczano opieką. Zapał tancerzyna przejmował serca wojowników, a Dawid tańcząc przed arką, ćwiczył swoje huftce.

Wszystkie dzielne narody namiętnie oddawały się sportom. Dla wszystkich miało urok łączenie zabawy z niebezpieczeństwami. Tłumy podniecają walczących swoją obecnością, oklaskami i pieniędzmi. Są narody, które do szaleństwa doprowadzają swój zapał sportowy. Takich to wyszydził niedawno Kipling, nazywając ich „głupcami we flaneli“.

Pan Hanotaux kończy swoją „Teorię sportów“ upomnieniem, że strzedz się należy przesady w ćwiczeniach fizycznych i zbytowego entuzjazmowania się dla sportów tradycyjnych, przyczem powołuje się na dwie opinie w kwestyi nadużywania tych ćwiczeń. Opinie te, jakkolwiek wydali je ludzie oddzieleni od siebie całymi wiekami, są zupełnie zgodne. Jedną z nich wypowiedział Plutarch, a drugą, jakby echo tamtej Roosevelt, zamiłowany, jak wiadomo, sportsman, a więc jego zdanie tem cenniejszym mogłoby być dla nas drogowskazem. „Nie możemy — wyraził się Roosevelt — oczekiwać dobrych rezultatów od żołnierzy, którzy w sportach dochodzą do niezdrowej przesady. Młodzieniec, który

sądzi, że polować na lisa, grać w polo, albo w piłkę nożną, czy wreszcie uprawiać jakikolwiek inny sport trzeba aż do upadłego, na bardzo niebezpiecznej jest drodze i mając do wyboru, lepiejby zrobił, żeby wcale nie oddawał się sportom“.

Na to co mówi p. Hanotaux, z pewnem zastrzeżeniem na punkcie owego entuzjazmowania się dla sportów tradycyjnych i na to bez zastrzeżeń, co mówią Plutarch z panem Rooseveltem, godzimy się zupełnie, stanowczo jednak zaprotestować musimy przeciwko błędnemu mniemaniu p. Bartoszewicza, że my nadużywamy ćwiczeń fizycznych, my, co za ledwo zaczęliśmy myśleć o fizycznej stronie wychowania młodzieży. Szerzyć myśl zdrową i podniecać a nie gasić nam zapał, jeżeli go kiedyś do ćwiczeń fizycznych naprawdę rozбудzić zdołamy. To, co u nas dotąd pod względem fizycznego odradzania się zrobiono, nie daje jeszcze najmniejszego powodu do nawoływania: nie nadużywać! Nawoływanie takie jest co najmniej przedwczesne.

KL.

**Dział ekonomiczny.**

Walne zgromadzenie tłumackiego Oddziału Towarzystwa gospodarczego; sprawa założenia mleczarni.

Tłumacz, 4 listopada.

Obrady rozpoczęły się o godz. 11 rano wybo- rem członków prezydium; na prezesa wybrano ponownie przez aklamację p. Bogdanowicza; na 3-ech zastępców członków rady powołano właścian Rusinów. Na sali licznie zebrani właścianie, przeważnie Rnsini. Po dokonaniu wyborów głos zabrał p. Inhatowicz, instruktor mleczarstwa przy Wydziale krajowym, który umyślnie przybył do Tłumacza w celu wzięcia udziału w zebraniu, wyjaśnił obecnym, jakie korzyści przedstawia założenie mleczarni, kładąc nacisk na powiększenie dochodu z gospodarstwa przez dostarczenie gotówki za śmietankę i dzięki zużytkowaniu mleka odtłuszczonego w chowie inwentarza, i staranniejszemu obchodzeniu się z nim, przedstawił warunki, niezbędne do założenia mleczarni, jak fundusz na kupno maszyn, budowę lub przeróbkę lokalu na mleczarnię i pierwsze wydatki, wreszcie zapewnienie zbytu masła.

W dyskusyi nad ogólną sprawą racyi bytu mleczarni u nas, zabierali głos pp. Hirschhorn, Tymkiewicz i ks. Stupnicki, dziekan gr. kat. z Tłumacza. Wreszcie p. Bogdanowicz zaproponował, aby okoliczni właścianie korzystali z okazji, iż p. Kołakowski zakłada mleczarnię w Lackich szlach. i przyłączyli się do przedsiębiorstwa.

Jakkolwiek odczyt p. Inhatowicza nie wywołał doraźnego skutku t. j. zawiązania mleczarni spółkowej, to jednak w zupełności przekonał wielu obecnych właścian, zwłaszcza Mazurów, o korzyściach mleczarstwa a wszystkim obecnym dał sposobność dowiedzenia się o nowym w tamtych stronach źródle dochodu i utworzył tym sposobem drogę dla dalszej akcyi, która może mieć podstawę w istniejących tam polskich osadach, skłonniejszych do wprowadzania „nowości“, a która powinna być zainicjowana przez miejscową miejską inteligencję.

Wobec wielkiej doniosłości rozwoju mleczarstwa dla Galicji, sprawa zakładania spółek mleczarskich powinna być jak najężej podnoszą na wszelkich zebraniach publicznych, w których bierze udział wiejska ludność. Środek ten obok rozpowszechniania broszur, dających wskazówki, tyczące się organizacji spółek mleczarskich i artykułów w prasie przedewszystkiem ludowej, może znakomicie przyczynić się do dźwignięcia u nas mleczarstwa.

**= Kartel elektryczny.** Operujące w Warszawie reprezentacje zagranicznych towarzystw elektrycznych, jak donosi „Gazeta Losowa“, zawarły między sobą umowę, której mocą wzajemna konkurencja została usunięta. Kontrahenci postanowili porozumiewać się między sobą, co do każdej większej instytucyi, celem utrzymania cen na możliwie wysokim poziomie. Tym sposobem towarzystwa elektryczne pracują w Warszawie pod osłoną faktycznej organizacji monopolowej.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 19 listopada.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Ważota koronowa.

Pszonica gotowa 820 do 830 Pszonica nowa od 775 do 800 Zyto gotowe od 460 do 685. Zyto na termin do 650 do 675 Owies oboczny gotowy od 560 do 620. Owies oboczny na termin do 540 do 560. Jęczmień pastewny 515 do 530. Jęczmień browarniany 560 do 610. Rzepak 25 do 250. Lnianka — do —. Groch pastewny 600 do 675. Groch do gotowania 750 do 900. Wyka 500 do 525. Bobik 530 do 550. Hreczka 000 do 000. Kukurudzka nowa 625 do 640 Kukur. stara od 650 do 680 Chmiel za 56 kilo od 175 do 180. Konieczna czerw. nowa od 530 do 600. Konieczna biała od 600 do 750. Konieczna szwedzka 450 do 600. Tymotka 180 do 210.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 1850 do 1875 Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngen. 1150 do 1175 Usposobienie co do żyta i pszenicy lepsze, inne produkty notują niezmiennie. W koniczu i tymolce tendencja słabsza.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

— W piątek dnia 20 listopada 1903 —

PAJACE

opera w 2 aktach z prologiem, słowa i muzyka Leoncavallo.

Rozpocznie:

VERBUM NOBILE

opera w 1 akcie Jana Chęcińskiego, muzyka St. Moniuszki.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum (w Pasażu Hermanów). Od 16 do 30 listopada codziennie o g. 8 wiecz. The Alkers, ludzie-ryby, nurki i mistrze w pływaniu, w wspaniałym basenie na scenie umieszczonym, 5 siostr Warwick, Trio Abdelkader, Burton i Mayo i cały nowy sensacyjny program. W niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 4 pop. i o 8 wiecz. Bilety są wcześniej do nabycia w Biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 1. 9. 10192

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11. Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór. 8822

Hotel Bristol 1. p. Teatr różnaitości

Od 16 listopada nowy wspaniały program i nowe — sensacyjne komedye. — 10223

Znakomitym dodatkiem do mleka krowiego, czyniacym je zupełnie mleku matki równorzędnym, jest:

Prof. Soxhleta Cukier pożywny

Posiada niezrównaną siłę pożywną, jest nadzwyczaj łatwo strawnym, nie działa rozwalniająco i przyjmowany bywa bardzo chętnie przez niemowlęta i dzieci. Przez lekarzy środek powyższy zbadany został dokładnie i polecany bywa gorąco. Cena puszek zawierających po 1 kilo K 2.40. Do nabycia w Aptece pod „węgierską koroną“

J. Piepes-Poratynskiego

we Lwowie plac Bernardyński 1 oraz w innych większych aptekach. 9692

Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie

ul. Mochmackiego 1. 6.

poleca do nabycia we wszystkich księgarniach następujące dzieła:

- Al. Brückner. Z dziejów języka polskiego
Z. Bałicki. Egoizm narodowy wobec etyki (niecenzuralne w zaborze rosyjskim) wyd. II.
F. Chwałibóg. Humoreski
R. Dmowski. Myśli nowoczesnego Polaka (niecenzur.)
St. Grzegorzewski. Wspomnienia z 1863 r. (niecenzur.)
J. Gall. 150 pieśni i piosnek (2 zeszyty) na chóry męskie i mieszane
S. Goszczyński. Pisma T. I. Powieści wierszem
Pisma T. II. Pieśni Ossjana
Dr. Z. Gargas. Teatry obłopskie w Galicyi
Poglądy ekonomiczne w Polsce XVII w.
J. Karłowicz. O człowieku pierwotnym (7 odczytów)
J. A. Kisielewski. O teatrze japońskim
Sonata, aramat
W sieci, komedya.
Ostatnie spotkanie, komedya
Karykatury, komedya
Z. Miłkowski. Sprawa ruska w stosunku do sprawy polskiej (niecenzur.)
Piastun (W. Naake-Nakęski) Spór czesko-polski na Śląsku cieszyńskim (niecenzuralne)
J. Nowiński. Życie i marzenie, powieść
Wł. Orkan. W rozstokach, powieść w 2 tomach
Przygodny. Warszawa współczesna w 12 obrazkach (niecenzuralne)
J. L. Popławski. Życie i czyny T. T. Jeża (niecenzur.)
F. Popławska. Dwie mogiły, powieść dla starszej młodzieży (niecenzur.)
Proces szkolny we Wrześni. Sprawozdanie szczegółowe na podstawie źródeł urzędowych (niecenzuralne)
A. Potocki. Stanisław Wyspiański (niecenzur.)
Marya Konopnicka (niecenzur.)
Szkice i wrażenia literackie
Sewer. Na pobojuwisku, nowela z 1863 i 1870 r. (niecenz.)
St. Szczepanowski. Myśli o odrodzeniu narodowem. Pisma T. I. (niecenzur.)
Z. Wasilewski. Nowy Konrad, rozbiór „Wyzwolenia“ (niecenzuralne)
M. Wierzbński. Akwarele angielskie
J. Wiśniowski. Poezye Serya II.
St. Wikiewicz. Dziwny człowiek
O Aleksandrze Gierymskim
J. Żuławski. Na srebrnym globie, rękopis z księżyca (bogato ilustrowane)
Pod prasa:
E. Paszkowski. Jasne Wody, powieść społeczno-psychologiczna.
Bajka o Kasi i Królewiczu według słów Lucyana Rydla wspaniale ozdobiona przez Stanisława Dębickiego.
Zamawiający wprost z Towarzystwa kosztów przesyłki nie ponoszą. 6228 ?

L. 3.044. Kasa zaliczkowa w Złoczowie

stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką, zawiadamia wszystkich posiadaczy 5 proc. książeczek wkładkowych Kasy zaliczkowej w Złoczowie, o zniesieniu stopy procentowej od tych wkładek z dniem 1 stycznia 1904 na 4 1/2 proc., pozostając nadal przy półrocznym kapitalizowaniu odsetek i opłaceniu podatku rentowego z funduszu Kasy. — Złoczów, 16 listopada 1903. Dyrekcya Kasy zaliczkowej w Złoczowie, stow. zarej. z ogr. poręką. J. Mitter — Wesolowski. 10909 2

Ważne dla galicyjskich rafineryj nafty!

Pewien wpływowy agent w Budapeszcie wszedłby w styczność z kilku małemi, ewentualnie jedną wielką rafineryą nafty, stojącami poza kurtelem. Oferty pod „Sohr rentabel“ przyjmuje Rudolf Mosse, Budapeszt. 10273 1

Najcenniejsze wydawnictwa

SŁOWA POLSKIEGO

- do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ we Lwowie ul. Chorążczyzny 17—19 i we wszystkich księgarniach.
Daudet Alfons Nowele z czasów oblężenia Paryża K. —.60
Dickens Charles I. Noc wigilijna, II. Dzwony, przekład z angielskiego K. —.60
Gąsiorowski Wacław. Huragan, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wydanie II. K. 6.— w ozdobnej oprawie K. 7.90
Gąsiorowski Wacław. Rok 1809 powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wydanie II. K. 4.— w ozdobnej oprawie K. 4.00
Głabiński Stanisław. Zamach na Uniwersytet polski we Lwowie K. 1.—
Gorkij M. Opowiadania, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina. K. —.60
Gruszecki Artur. Większością, pow. współcz. Wydanie dla abonentów „Słowa Polskiego“. K. 2.— w ozdobnej oprawie K. 2.60
Hauch C. Tajemnica pewnej rodziny polskiej, z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa. K. 1.20, w ozdobnej oprawie K. 1.80
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) Hryhor serdeczny, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu. K. 1.20
— O byt. Wydanie jubileuszowe z portretem autora, 3 tomy K. 6.— (Dochód przeznaczony na dar narodowy dla autora).

Nasze niskie ceny wzbudzają sensację!

Grid of shoe advertisements: Trwałe damskie buciki, Bardzo trwałe damskie buciki, Eleganckie damskie lakierki, Bardzo mocne damskie buciki, Wygodne filcowe damskie buciki, Eleganckie damskie meszki, Doskonałe damskie buciki, Buciki męskie, Doskonałe dla pańienek buciki.



Jedyna filia we Lwowie — tylko — ul. Hetmańska liczbą 8.

Grid of shoe advertisements: Bardzo dobre damskie buciki, Trwałe męskie buciki, Wyśmienite damskie buciki, Eleganckie męskie kamaszki lakierowe, Doskonałe męskie buciki, Bardzo mocne męskie buciki, Buciki męskie eleganc. sznur. ze skóry, Mocne gładkie męskie buciki, Wielki wybór Kaloszy i śniegowców rosyjskich.

Prima Goodyear światowe buciki po tanich cenach bez konkurencyi. Ceny fabrycz. wytłoczone na podeszwie.

Nasze niskie ceny wzbudzają sensację!

Wyroby największej w Monarchii fabryki bucików sprzedaje: Alfred Fränkel, Kom. Tow.

Wyjaśnienia, dotyczących drobnych ogłoszeń, ucięcia Administracji „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej, na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko na okazaniu kwitu na inserat. Zgłoszenia rekomendowanych nie przyjmują się.

# Drobne ogłoszenia.

Polecamy nazwę „Korespondentki inseratowe”, nabywać je można w wszystkich biurach drukarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia za dochodem korespondentkami inseratowymi, bez dochodu korespondentkami inseratowymi, bez dochodu korespondentkami inseratowymi. Administr. „Słowa Polskiego”.

## Wychowanie i nauka.

Nowożytny języki  
franc., ang., włosk., polsk., niem.  
Szkoła języków 8823

## The Berlitz School

al. Trzeciego Maja 2.  
Rok VIII. Wpisy na kursa konwersacji francuskiej, niemieckiej i książkowo-grammatyczne. Przedtem Sobieskiego 4, teraz Piekarska 9, I piętro. — M. Senat. Autorka dyktanda konwersacyjnego p. t. „Paronomase”, do szybkiego nauczenia się konwersacji francuskiej. Skład główny w księgarni Altenberga. 10256 2

Udzielam lekcji rosyjskiego języka i literatury za umiarkowanym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia listowe pod „Feliks” Adm. Słowa Polskiego. 10257 2

## Posady i zajęcia

poszukiwane.  
Kandydat notaryalny poszukuje posady. Zgłoszenia pod Maryan Szefer, Kołomyja, Starogarncarska. 10246 1

Niemka rodowita udziela lekcji języka niemieckiego. Rynek 39, II. p. 10254 4

Rutynowany konespient adwokacki poszukuje posady. Adres: Samuel Fuchs w Buczaczu. 10260 1

Rutynowany konespient notaryalny z długoletnią praktyką poszukuje posady zaraz lub od 1 grudnia 1903 u pp. notaryuszów lub adwokatów lub jakiegokolwiek biurowego zajęcia. Hilary Majkowicz, Przemysł, ul. Węgierska 1. 60. 10262 1

Aspirant farmacji w II roku praktyki poszukuje posady. „Aspirant” Biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 10264 2

Ogrodnik, żonaty, wieku 35 lat, posiadający odpowiednio zdolności do prowadzenia większych ogrodów, oraz i zakładania nowych tak parków, kwietników, jako i sadów, a posiadający piękne świadectwa, oraz i rekomendacje, poszukuje posady tak w kraju, jako i do Rosji. Łaskawe wiadomości pod adresem Józef Maryjan, Jasło, Ulaszowice. 10268 1

Prawnik biegły w mundanturze i koncepcie przyjmie posadę, także lekcyję. Wiadomość w Administracji pod „Prawnik”. 10328 2

1000 koron zapłaci za wyrobienie stałej posady rachmistrza, likwidatora, kontrolora lub kasjera w renomowanej instytucji finansowej, zupełnie ukwalifikowany emerytowany urzędnik skarbowy. Oferty „Praca” przyjmują biuro dzienników Buchstaba. 10329 3

Leśniczy egz., praktyczny, energiczny i niezwyły w sile w wieku, pozostający przez lat 12, w jednym większym majątku, wzorowo urządzonym w zach. Gal. poszukuje odpowiedniej posady od 1 stycznia ewentualnie od 1 kwietnia, p. roku. Łaskawe oferty pod „Leśnik” p. rest. Bogumilowice. 10320 1

300 kor ofiarują za wyrobienie posady rzędowej lub tem podobnej. Post. r. „Liwerpol 300” Lwów. 10300 1

Agencja pośrednictwa pracy w Jarosławiu poleca najlepszych rekomendacjami pp. rzędów, administratorów dóbr leśniczysk, skarbowych kowalów, stelmachów, oraz wszelką służbę w zakresie gospodarstwa wiechodząca. 10299 1

Mężczyzna literacko wykształcony z maturą, poszukuje zajęcia kancelaryjnego lub lekcji w języku niemieckim i francuskim. 10301 1

Ekonom, zarazem leśniczy, myśliwy, lat 32, poszukuje posady na ordynaryę. J. J. Sambor, Zamiejska. 10308 2

Notaryalny solicytator wyjątkowo tabularzysta, biegły w sporządzaniu samostnem wszelkich dokumentów i podań. Chlubne świadectwa 10-letniej praktyki przyjmie zaraz posadę u notaryusza lub adwokata. Z. Z., p. rest., Kołomyja. 10333 2

## Posady i zajęcia

zaofiarowane.  
Biuro znacznej firmy przemysłowej we Lwowie poszukuje kasyerki z dobrimi poleceniami i kaucją. Zgłoszenia z odpisami świadectw proszę nadsyłać pod godłem „Kasyerka” do Administracji Słowa Pol. 10248 1

Poszukuję panny zdolnej do robót biurowych, mogącej się w wolnych chwilach zająć nauką dzieci za wynagrodzeniem i utrzymaniem. Oferty z fotografią nadesłać Agencja Lipińskiego, Nowy Sącz. 10331 1

Starszy praktykant znajdzie umieszczenie w handlu korzeni, win i delikatesów Bolesława Jaroszewskiego we Lwowie, róg ul. św. Mikołaja i Zyblikiewicza. 10319 3

## Korki

Wielki dom handlowy w Hamburgu poszukuje dla korków dobrze poleconego AGENTA za prowizją. — Oferty pod „H. S. 1316” przyjmuje Rudolf Mosse, Hamburg. 10272 1

Poszukuję pomocnika do buchalterji czyli praktykanta, katolika, stanu wolnego, z początkową pensją 50 k. miesięcznie i pomieszaniem. Oferty z odpisami świadectw (moralności) należy nadsyłać pod Zarząd Kościarni w Klimkowce P. Rymanów. 10326 1

Korespondent i buchalter z kaucją 1000 k., zaraz poszukiwany. Pisemne oferty pod „Biuro techniczne” przesyłać na ręce Admin. „Słowa”. 10310 1

Gorzelnik potrzebny zaraz. Agencja Tarnawskiego, Lwów, plac Bernardyński 11. 10304 1

Ekonom z ukończoną szkołą rolniczą potrzebny od 1 marca 1904. Odpisy świadectw, które nie będą zwrócone nadsyłać „M. B.” post. r. Busk. 10303 4

## Konkurs.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie poszukuje do biura rachunkowego rolniczego, założonego przy komitecie, urzędnika rachunkowego. Wymagana dokładna znajomość buchalterji pojedynczej i podwójnej, praktyka gospodarstwa, oraz piękne i czytelne pismo. Kandydat przyjęty być może od 1 stycznia 1904 r. Warunki: 1200 koron rocznie, w razie wyjazdów diety i zwrot kosztów podróży. Po upływie roku nastąpić może podwyższenie pensji. Zgłoszenia tylko listowne, z załączeniem odpisów świadectw, oraz szczegółowo podaniem „curriculum vitae” adresować należy: Biuro rachunkowe rolnicze, Basztowa 1. 6. Termin zgłoszeń do 10 grudnia b. r. Nieuwzględnione podania pozostają bez odpowiedzi. — Z komitetu c. k. Towarz. rolniczego w Krakowie. 10324 3

## Artykuły spożywcze.

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 cent. „Syrusz” ulica Trzeciego Maja 1. 2, Lwów. 9777 8

Miód przesylny, prawdziwy lipcowy, wysyłam opłatnie w 5 kilogr. blaszankach po 5 k. 50 h. J. Landes, Tarnopol. 10311 1

Zupełna wysprzedaż win z hurtownej piwnicy po ś. p. Karolu Fr. Popowiczu w Tarnopolu, reflektującym na zakupno całego zapasu znaczny opus, zajmuje się wysprzedaż pozostała wdowa Marya Popowiczowa, Tarnopol, ulica Smykowiecka, dom Margulies na łaskawe żądanie wysyła próbki opłatnie. 10097 3

Spółka sadowniczo-ogrodnicza w Tarnowie sprzedaje 5 klg. koszyczki jabłek w doborowych odmianach po kor. 2-50. i na centnary po cenach przystępnych. 10311 3

## Kupno i sprzedaż.

Pierścionki żaręczynowe Obrączki ślubne poleca Fr. Kwaśniewski, Halicka 15. Przyjmuje obstatunki, zamówienia. 8543

Główny skład drzewa opałowego bukowego i różnego innego najlepszego gatunku po najtańszych cenach wraz z dostawą do domu. Rzetelna miara do sprzedania na składzie. M. Frichmann, Lwów, Zygmuntowska 1, obok miejskiego ogrodu. 9335

Kilkanaście serwisów na 12 osób, stołowych i herbacianych z dawniejszych deseni wysprzedaje po cenie fabrycznej. T. Okornicki magazyn porcelany i szkła, Lwów, ul. Halicka. 9472 3

Zbrodni popełnia oszczędna gospodyni, nie sprwadzając wprost ze źródła najprzedniejsze tuste śledzie 3 korony opłacono 5 kg. bez zaliczki. Koresp. polska. Auguste Schröder Stetlin Oberwiek 13. 9932 10-6

Dla filatelistów!!! Marki zagraniczne w ogromnym wyborze bardzo tanio poleca księgarnia W. Doboszyńskiego w Stanisławowie. 10131 10

Szopy piaszcz podróżny w dobrym stanie do sprzedania ul. Bielowskiego 4, I. p. 10169 1

Młocarnia parowa, używana, z kotłem 10-konnym Claytona & Schuttlevorta, jest tanio do nabycia. Zarząd dóbr Jabłonów, poczta Suchostaw. 10238 1

Eleganckie i najtańsze obuwie tylko w hurtownym składzie karlsbadzkim Jakóba Langberga, Karola Ludwika 1. 39 (naprzeciw miejskiego teatru) nabyć można. Szan. Publiczność raczy naoznie się przekonać. 10307 1

Poszukuje się pianina używaną, za możliwie najumiarkowaną cenę. Oferty z oznaczeniem ceny nadsyłać proszę w skrzynkę Stowarzyszenia pracowników konfekcyj, Rynek 1. 40, II. piętro. 10290 1

Portepian Ehrbara, krótki, precydujący w tonach, tanio sprzedam. Możliwa zamiana. Akademicka 1. 8 10330 1

Para koników, kasztanki 4-letnie, ładne, uprząż elegancka, wózek wiedeński, bardzo ładny, cały zaprząg bardzo dobrany do sprzedania. Kuleczycki, Gaje smoleńskie, Brody. 10325 3

Dnia 6 (7) maja br. sprzedano na licytacji w akc. lwów. Zakładzie zastawniczym mały pierścionek złoty (jednostajnie szeroki) z brylantem za 28 k. 56 h. Ponieważ jest to pamiątka rodzina, uprasza się uprzejmie nabywcę o podanie, czyby nie był skłonny do odstąpienia owego pierścionka. Zgłoszenia z podaniem warunków „Dr. S.” Słowo Polsk. 10321 1

Pp. STOLARZOM do wiadomości podajemy, że wielki zapas desek suchych orzechowych 1-, 2-, 3- i 4-calowych oraz różnych formatów sprowadziło Towarzystwo stolarzy dla sprzedaży materiałów i t. d. Lwów, Szpitalna 40 A. lub Źródłana 9 A. 10318 5

Dla amatorów! Piękne stylowe meble do sprzedania. Paniańska 29, I. piętro. 10286 2

Elegancki i najtańszy magazyn obuwia karlsbadzkiego i praskiego poleca firma H. AMSTERDAM, plac Halicki 14, zamówienia uskutecznią się jak najrychlej. 10306 1

## Interesy majątkowe

i handlowe.  
Sprzedam kamienicę dwupiętrową dz. I. Wiadomość u dr. Skowrońskiego. 10078 4

Z powodu wyjazdu korzystnie do sprzedania dwie dobrze położone i rentujące się kamienice o czyszu rocznym 18.000 koron we Lwowie. Wyjaśnienie udziela księgarnia W. Doboszyńskiego w Stanisławowie. 10130 7

Willa o 8 pokojach, 2 kuchnie, 2 piwnice, 2 wchody, stodoła, stajnia, spichlerz, ogród przeszło 40 sztuk drzew owocowych, o 100 kroków od dworca kolejowego w Posadzie chyrowskiej położona do sprzedania. Wiadomość udzieli przez grzeszczenie zarząd hotelu Wiktorya we Lwowie lub właściciel p. Strzelecki w Chyrowie. 10233 3

Salon mód we Lwowie, kilkanaście lat istniejący z ustaloną klientelą z powodu słabości właścicielki można korzystnie kupić. Wiadomość u adwokata Jekesla, Wałowa 4. 10242 2

Las! Mam na sprzedaż 4.000 deków od 8—16 cali grub., także rozmaite parcele ziemi dowolnej wielkości w cenach przystępnych. Łaskawe zgłoszenia pod lit. A. K., p. rest., Pluhów. 10255 1

Sklep wiktualny dobrze się rentujący z powodu wyjazdu ze Lwowa jest do sprzedania. Zgłoszenia pod M. K. w Adm. 10235 1

Kamienica z ogrodem do sprzedania. Wiadomość Grotzgera 8 10327 3

## Mieszkania i sklepy.

Ulica Badenich 9. Pomieszczenie z komfortem urządzone do wynajęcia. 9330 10

Piekarska 7. 2 pokoje z kuchnią, 2 pokoje kawalerskie 10334 1

5 pokoi, przedpokój, łazienki, kuchnia i spiżarnia. Gołębia 3. 10317 3

## Doniesienia różna.

Pożyczka spłacalna w 30 miesięcznych ratach na 6 pr. od 1.000 k. wyżej dla urzędników, oficerów etc. Zgłoszenia z marką na odpowiedź pod adresem. Referent Bondi, Klosterneuburg, Villa Bondi. 10187 1

Przy ulicy Sykstuskiej znaleziono w niedziele pulares z pieniędzmi. Michał Fabiński, Sykstuska 1. 46. 10323 1

Zginął młody pies, żółtej maści z czarną mordą. Wabi się „Jarek”. Znalazca zechce odprowadzić za nagrodą. Piotra Skargi 6A. 10315 3

## „Ziółka karpackie”

wyrobu apteki obwodowej E. Stenzla w Kołomyi, oznaczone na wystawie kraj. we Lwowie 1894 medalem srebrnym, są najskuteczniejsze w zadawnionym kaszlu, chrypcie, zadłgieniu i cierpieniach pierśiowych. — Do nabycia we Lwowie w aptekach: pp. Mikołascha i Wewiórskiego. — Cena 50 hal. — Przy zakupnie wyraźnie żądać tylko prawdziwych z firmą E. Stenzla. Również wysyła wprost za zaliczką najmniej 2 paczek z Kołomyi. 10302 3

## Losy tureckie

sprzedajemy taniej aniżeli firmy obce ogłaszające się szumnie a niejasno w pismach polskich

Główna wygrana: — frank. 600.000 —  
Ciągnięcie najbliższe już 1 grudnia!  
Polecamy zakupno losów tureckich za gotówkę po kursie dziennym, albo na raty:  
1 los w 31 ratach po k. 6 51osów w 30 1/2 r. pok. 30  
Prosimy porównać ceny nasze z cenami firm obcych.

Kalendarzyk! finansowy nader bogate treści bezpłatnie. 10297

Kantor wymiany ROHATYN i ULAM Lwów, Sykstuska 1. 8.

## Patenty

Wzory użytkowe i marki ochronne. Wyrabiający patenty A. Elliot, inżynier w zakresie budowy maszyn i elektrotechniki. Dr. M. LILIENTELD, chemik. Berlin, N. W. 6. Marienstr. 28. Korespondencya polska. 9731 46

## J. KINDLER

DROGUERYJA w STRYJU poleca hurtownie i detailicznie Merańskie napoje Vino Santo, Alpine, Cognac, Vermouth — firmy G. Bergwein Co Meran Tirol. 253 ?

## Z kamienia sztucznego

PŁYTY chodnikowe po K. 3. PŁYTY posadzkowe po K. 2-60 za jeden metr kwadratowy poleca 4310

## FABRYKA kamienia sztucznego i dachówek

we Lwowie Biuro fabryki: Gmach Banku hipotecznego.



## Kapsułki Zamba

napelnione olejem z drzewa santalowego 0,2

Wiele listów dziękczynnych  
Leczą słabość pęcherza i prac. wodn. moczowego (wypływy) bez bólu w kilka dniach  
Zalecane gorąco przez lekarzy. O wiele lepsze niż santal. Wyrabia tylko

Aptekarz E. LAHR Wütrzburg

Karton po 4 korony nabyć można u: Apteka C. Brady, Wiedeń, Fleischmarkt 1.

Skład w aptece Zygmunta Ruckera we Lwowie. — W interesie własnego zdrowia, należy odrzucać w wszystkie inne rzekome lepsze środki. 12

## Przypuszczamy,

że w grudniu podróżują losy krakowskie, dlatego polecamy zakupno po cenie niskiej. Aż do odwołania polecamy losy krakowskie na spłaty po 4 kor. (24 rat) i prosimy o dołączenie do pierwszej raty 4 k. 84 h. na ubezpieczenie losu przed stratą w razie wylosowania najniższej wygranej. Inne wydatki wykluczone. Transzakcyę odcięcia kuponów od losów tureckich przeprowadzamy bezpłatnie i wypłacamy 1 k. 90 h. od losu. Zwracamy uwagę, że przedłożony się musi cały los razem z kuponami. Składający 1 ratę na losy krakowskie gra już w styczniu.

DOM BANKOWY Schütz i Chajes Lwów, pl. Maryacki 7. 44

Dla dogodności inserujących zaprowadziło

## Słowo Polskie

## Korespondentki inseratowe.

3405

które nabywać można w Administracji, w biurze sprzedaży „Słowa Polskiego”, we wszystkich biurach dzienników i trafikach po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halerzy. Korespondentki inseratowe upoważniają do umieszczenia ogłoszenia w „Słowie Polskim” o 10, 15, 20, 25 lub 30 wyrazach.

## Tryesteńska

## Kawa i Herbata

najlepsza po cenach bez konkurencyi

Niepalona kawa:  
Kuba najlepsza za klg. zł. 1-35  
Kuba dobra „ „ „ 1-26  
Portorico, dobra „ „ „ 1-25  
Portorico najlepsza „ „ „ 1-34  
Perłowa, bardzo d. „ „ „ 1-32  
„Goldjava” spec. „ „ „ 1-35  
Ceylon najlepsza „ „ „ 1-48

## Palona kawa:

Kuba najlep. I. za klg. zł. 1-45  
Perłowa najlepsza „ „ „ 1-52  
Triest, miesz. sp. „ „ „ 1-70

## Herbata:

Souchong znak. za klg. zł. 3-25  
Suchong, dobra „ „ „ 2-90  
Z ziół Pecca najl. „ „ „ 4-58  
Ceylon pomarańc. „ „ „ 4-25  
Mandarynki najl. „ „ „ 4-25  
Stołowa oliwa najl. „ „ „ 3-32  
Wysyła w 5 kil. paczkach pocztowych wolne od cla franco za zaliczką

## Albert Guttman

Tryest. 9576 10

## Losy tureckie

Zarząd długu państwa tureckiego wycofuje arkusze kuponowe losów tureckich, placąc stronom jednorazowo po 2 franki za każdy arkusz kuponu.

Przyjmując losy tureckie do przeprowadzenia tej transakcyi bez prowizyi i proszę o rychłe zgłoszenia, gdyż termin wnoszenia jest ograniczony. 10117 ?

## M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wym. ul. Trzeciego Maja 2, I. p.

## Walki

z wata do ochraniania drzwi i okien od przewiania za 25 metrów — biały Nr. I. 1.60, II. 2.20, III. 3-20 — ciemne Nr. I. 2.20, II. 2.60, III. 3-60.

## Chodniki

kokosowe i linoleum na schody i korytarze.

## Wycieraczki

(rogóże) kokosowe i łańcuchowe poleca 9506

## W. Adamski

LWÓW Sobieskiego 1. 4.

Aparat grający na fortepianie

# PHONOLO

Ustawić można pod każdym fortepianem lub pianinem. każdy grać może natychmiast.

Cena koron 1000.

Nuty osobno.

## LUDWIG HUPFELD

Berlin, Lipsk, Wiedeń. Miejsce sprzedaży w Wiedniu: VI. Mariahilferstrasse 7-9. Telefon 7550 i Gutmana Etablissement I. Himmelfortgasse 27. Telefon 4744.

— — Źródła na prowincyi podaje się. — — 7914

## Drukarnia, 3407 Stereotypia

Słowa Polskiego

we Lwowie

ul. Chorążczyzna L. 17-19

posiada:

Maszyny rotacyjne i pociągowe.

Maszyny do gładzenia, perforowania i cięcia.

Kompletną stereotypię płaską i okrągłą.

Wielki wybór czcionek dydaktycznych, ozdobnych, ornamentów i pism plakatowych. wykonywa:

Dzienniki — Czasopisma —

Dzieła — Ilustracje —

Bruszy — Cenniki —

Wszelkie druki dla handlu,

przemysłu i rolnictwa —

w najkrótszym czasie po

możliwie najniższych

cenach.

Osobom, które na kredyt nie re-flektują, udziela-amy 4% opustu

Specjalny

Osobom, które na kredyt nie re-flektują, udziela-amy 4% opustu

## Skład Dywanów

7505 pod firmą:

### Magasin „AU PRIX FIXE“

Lwów — ulica Halicka l. 16 — Lwów

poleca wielce Szan. P. T. Publiczności olbrzymi wybór przeróżnych gatunków (dywanów, portjer, franek, chodników linoleum, cerat, kap na stoły i łóżka, koider, kocyków do podróży, der na konie, tudzież rozmaitych przedmiotów dekoracyjnych po nader niskich cenach.

Szczególną seuzację wzbudzają nasze prawdziwe dywany perskie, smyrneńskie i orientalne, które w drodze okazali po bajecznie niskich cenach nabyć można.

Ulgi w spłatach wedle umowy bez podwyższenia cen.

Ulgi w spłatach wedle nmo-wy bez podwyższenia cen

Cenniki na żądanie gratis i franco.

## Nielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow.

— wyszedł z druku —

877

# Tom XXXII. broszurowany

Cena Rs. 4.—

Tom XXXI. XXXII. w oprawie Rs. 9-50.

Warszawa, Administr. Nowy Świat 47

Dnia 10 listopada b. r. został otwarty przy placu Akademickim 2 II p. konces. przez wys. c. k. Namiestn.

Zakład pisania i powielania pism na maszynoie.

Posiadając maszyny najnowszych systemów, ręczy się za zyste i wyraziste wykonanie prac powierzonych i przyjmuje się do przepisywania i powielania wszelkie w zakres ów wchodzące prace, jak np. podania, kontrakty, protokoły, okólniki, programy, zaproszenia, sprawozdania, manuskrypty literackie, role teatralne, opisy patentów, korespondentki, koperty, ogłoszenia kartkowe wszelkiego rodzaju wraz z ułożeniem tekstu etc. po cenach możliwie najniższych. Przy zamówieniach z prowincyi nad 10 konon, nie liczy się opakowania i portoryum. — Dyskretya cista zapewniona. 10151 5 Zarząd.

## Hotel VICTORIA

we Lwowie

centralny punkt miasta, tuż przy stacyi kolei elektr. ulica Hetmańska l. 8 w nowym energicznym zarządzie, poleca czyste i jasne pokoje za dobe po 80 ct., 1 zł., 1-20 zł. 1-50 zł. wraz z pościelą, serwis i obsługa nie liczy się osobno, przez dzień tylko zajęte pokoje liczone będą za połowę ceny. 6268

## Uleczona Epilepsya!!

Od 16 lat cierpiał mój obecnie 20 letni syn na straszne epileptyczne napady, mimo usiłowań wybitnych lekarzy. Bliski rozpaczy zrobiłem ostatnią próbę u p. Dr. O. H. Berdacha, specjalisty, Lugos, Banat, i dziś syn mój jest zupełnie uleczony i dziękuje po ty-sięc razy wybaczy mojemu dziecku. — Wilhelm Schiessler, król. węg. egzektor sąd. Deutsch-Lugos. Adresy wielu uleczonych w każdej okolicy podaje się na żądanie. 12

## Lwowska filia Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska liczbą 3

(dawny lokal Banku Kredytowego).

24

### KANTOR WYMIANY

(parter od frontu)

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednio przekazy i listy kredytowe, wreszcie wypłaca wszelkie kupony możliwe bez potrącenia jakiegokolwiek prowizyi inkasowej.

— Godziny urzędowe od 9 do 12 1/2 i od 3 do 4 1/2. —

#### Oddział wkładowy

przyjmuje wkładki na 4 1/2% książeczki oszczędnościowe.

#### Oddział towarowo-handlowy

załatwia czynności handlowo-komisyjne, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemioplodów.

#### Oddział zastawniczy

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogocenne kamienie, perły, złoto i srebro. — (Parter w Podwórzu).

## Zupełna wysprzedaż

ubiorów męskich i dziecięcych nie odbywa się wprawdzie u firmy

### Paweł Fluss

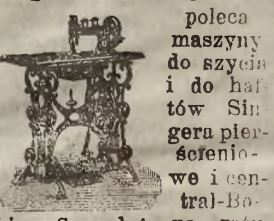
z Wiednia

Syktuska l. 6, jednak sprzedaje z powodu wielkiego zakupu takowe o 25 proc. taniej niżeli gdzieindziej. 9199

## S. WAGNER

mechanik

Lwów, pl. Bernardyńska róg ul. Halickiej l. 7.



poleca maszyny do szycia i do haftów Singera pierwszeństwo i cenę. — bin Sprzedaż na raty. Nauka haftu bezpłatna. Przyjmuje wszelkie reparacje. 8633

## Utrzymanie zdrowego żołądka

polega głównie w utrzymaniu, powodowaniu i regulowaniu trawienia i usuwaniu uciążliwego zatwardzenia. W tym celu należy użyć każdego najwłaściwszy wypróbowany środek Dra Rosy Balsamu na żołądek. Tenże jest sporządzony z wyszukanych, najlepszych i najsilniejszych ziół leczniczych, wzbudza apetyt, powoduje trawienie i łagodzi, tak, że służyć może z najlepszym skutkiem do racjonalnego pielęgnowania żołądka.

Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania noszą prawnie chronioną markę.



Skład główny: Apteka B. Fragnera c. k. nadw. dost. pod „Czarnym Orłem“ Prag Kleinseite 203, Ecke der Nerudgasse.

Wysyłka pocztowa codziennie.

Za nadesłaniem k. 256 wysyła się wielką flaszkę i k. 1-50 małą flaszkę franco do wszystkich stacyj austr. węg. Monarchii. — Składy w aptekach Austro-Węgier. — We Lwowie w znacz. aptekach.

**Biuro komisowo-policzne** we Lwowie, ul. Koralnińska 8. Przyjmuje w komis do sprzedania majątki ziemskie i do wydzierżawienia, tudzież pośredniczy w sprzedaży lasów i realności w miastach. Ma w komisie do sprzedania majątki ziemskie pierwszorzędne w Galicyi i Bukowinie i lasy, dzierżawy dóbr z gorzelniami i bez gorzelni i realności we Lwowie i na prowincyi, tudzież młyny. 9670 4

## Wyjątkowa sposobność nabycia Pomnikowe dzieło Tadeusza Korzona nagrodzone na konkursie (Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta)

w 6 wielkich tomach ozdobionych licznymi rysunkami, tablicami kolorowymi, podobiznami słynnych mistrzów, planami miast w o-zdobnej okładce kosztuje w handlu księgarskim 24 zł. obecnie wydaje wydawnictwo „Wędrowca“ po znacznie niższej cenie 9 zł. — Wskazanie: bez opłaty 9 zł. w oprawie 11 zł. Pieniądze i zamówienia należy nadsyłać wprost do: Wydawnictwa „Wędrowca“ i Bibl. dzieł wyb., Lwów, plac Maryacki l. 4. 8410

WACŁAW GASIOROWSKI

## Trylogia powieści historycznych z epoki Napoleońskiej

Część I.

**HURAGAN** 3 tomy cena egzem. broszur. K. 6.—  
cena egz. w ozd. opr. K. 7-80

Część II.

**ROK 1809** 2 tomy cena egzemplarza broszurowanego K. 4.—  
cena egzemplarza ozdobnie opraw. K. 5-20

Część III.

**Szwoleżerowie Gwardyi** pod prasą

nabywać można we wszystkich księgarniach 1880

lub wprost w Administr. Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17-19

**UWAGA.** Abonenci Słowa Polskiego nabywać mogą powyższe dzieła po cenie niższej K. 4. (w oprawie K. 5-80) za część pierwszą, K. 3. (i w oprawie K. 3-60) za część drugą.

## JAN IHNATOWICZ

poleca

**Woda lwowska** powszechnie znana i przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakony po — 80, 1-60 i 3- kor.

**Woda warszawska** odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. — Flakony po 1-90 i 3-60 hal. 2900

**Woda kolonńska** kwiatowa z zapachem fiołków, konwalii, bzu i heliotropu. — Flakony po 1-60 hal

Lwów, ulica Syktuska 25 i plac Maryacki, (róg ulicy Wałowej).

Kraków, Sukiennice l. 20. Przemyśl, ulica Franciszkańska l. 24.